

REDAKCYJA  
WŁOC  
B  
ADMIN  
Przedn  
Telefon

**Toruń**  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt  
Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odłożeniem do domu i zamieszk. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, polejki i robotników zł. 2,—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Odgrzewanie koncepcji Dmowskiego

Poznań, 12. 10.

Dla wszystkich „prawowiernych“ endecków źródłem natchnienia są dzieła Romana Dmowskiego. Jego koncepcje i wskazania były też drogowskazem dla polityki zagranicznej Stronnictwa Narodowego. Były, ale czy są jeszcze?

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach, szczególnie w ostatnich dniach zachwiała się wiara wielu endecków w nieomylność ich wodza. Okazało się bowiem, że popełnił on więcej grubych omyłek, niż mężczyzna stanu popełnić wolno.

Z błędnymi teoriami i polityką swego ongi mistrza rozprawili się dosadnie jego własni, najzdolniejsi „wychowankowie“, którzy zerwali z dmowszczyzną, po nieważ jako ludzie uczciwi i aktywni nie chcieli trwać w błędach i negacji. Lecz najsurowszą ocenę teorii Dmowskiego wydało samo życie, przekreślając nieomal wszystkie jego przewidywania, rachuby i koncepcje.

Nie pozostało to bez wpływu na politykę Stronnictwa Narodowego. Nie brak w tym stronnictwie ludzi rozumiejących potrzebę poddania rewizji jego stosunku do pewnych problemów. Dostrzegamy pewną ewolucję w tym kierunku, lecz jakże powolną i pełną wahań! A w pewnych środowiskach endeckich nadal panuje duch złośliwej przekory, negacji i dywersji.

Przykro wspominać i przypominać, jakie stanowisko zajęło Stronnictwo Narodowe wobec akcji na rzecz natychmiastowego powrotu Zaolzia do Polski. Dzisiaj endecja również manifestuje swoją bezwzględność szczerą radością z powodu odzyskania tej ziemi. Dzisiaj prasa S. N. zamieszcza obszernie, entuzjastyczne sprawozdania z uroczystości za Olzą. — Lecz skrupulatnie usuwa wszystko, co mogłoby... jeszcze umocnić pozycję Rządu Rzeczypospolitej, a jednocześnie dokłada wszelkich starań, aby pomniejszyć wartość tego sukcesu narodu w opinii swych czytelników. „Patrzcie — powiada im — co uzyskali Niemcy, a co my. Żądajmy ekwiwalentu nad Bałtykiem“. Dużo obrzydliwszą demagogię uprawiają agitatorzy S. N. — chyba nie z własnej inicjatywy

W celach dywersyjnych Stronnictwo Narodowe rzuciło na ulicę wersalską koncepcję Romana Dmowskiego. Koncepcja ta brzmiała wtedy tak: Należy dokonać rozbioru Austro - Węgier, stworzyć wielką Czechosłowację kosztem Węgier, zaś Austrię przyłączyć do Rzeszy, zle wzamian za jej zgodę na przyłączenie Prus Wschodnich do Polski.

Druga część tej koncepcji dogadzała naszej świeżej rozbudzonej megalomanii narodowej i jeszcze może liczyć na poklask. Lecz chyba nie dlatego Dmowski postawił to żądanie. Sądźmy, że uczynił to, gdyż pragnął widzieć Polskę wielką i potężną nad Bałtykiem. Ale... mając stan nie wysuwa żądań nie mających najmniejszych szans realizacji. A przecież jasnym było, że ten postulat nie ma absolutnie żadnych szans. Bowiem Wilson chciał urządzić Europę na zasadach narodowych, na zasadzie samostanowienia narodów. W imię tej zasady przyznano nam Pomorze, ale odmówiono żądaniu przyłączenia Górnego Śląska i Warmii bez plebiscytu, nie chciano oddać Polsce Gdańską, a nawet odmawiano nam prawa do... polskiego Wilna. Wprawdzie złamano tę zasadę dla Czechów, lecz Masaryk i Benes cieszyli się szczególnymi względami Ententy i masonerii, która nawet słyszeć nie chciała o koncepcji Dmowskiego. Za co należy

się masonom głęboka wdzięczność Polski.

Bowiem Prusy Wschodnie byłyby dla Polski darem zgubnym. Ziemia ta etnograficznie w 95-ciu procentach czysto niemiecka, napewno odegrałaby w Polsce rolę... Sudetów. Faktem jest, że największą nienawiść do Polski była zawsze w Prusach Wschodnich. Nie trudno sobie wyobrazić, co by się działo na tej ziemi, zwłaszcza w ostatnich latach, gdyby była częścią składową Polski. Kto wątpi, że pierwszym punktem programu rewindykacyjnego Hitlera byłaby rewindykacja Prus Wschodnich — i za jednym zamachem Pomorza. Kto jeszcze się łudzi, że świat stanąłby w obronie... słabszego? Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Europa uznałaby prawa Niemiec do

Prus Wschodnich jeszcze skwapliwiej, niż ich prawa do Sudetów. „W imię pokoju“ mocarstwa zachodnie napewno warłyby na Polskę presję jeszcze większą niż na Czechosłowację, ta zaś zawsze doradzała Rzeszy, by „odebrała“ nam Pomorze. Czy znajdzie się Polak tak naiwny, iż jeszcze wierzy, że Francja udzieliłaby nam swej pomocy?

Wprawdzie Polska — to nie Czechosłowacja. Wprawdzie mamy najlepszą w Europie armię. Ale Niemcy mają dwa razy więcej ludności, ale ich potencjał obronny przewyższa nasz kilkakrotnie. Czy opłaciłoby się ryzykować, jeśli nie samo istnienie państwa i narodu, to conajmniej jego straszliwe wyniszczenie i osłabienie, dla utrzymania lub... zdobycia obszaru gospodarczo deficy-

towego a zamieszkałego przez ludność obcą i wroga?

Jedno tylko łomaczy Romana Dmowskiego: jego wiara w trwałość hegemonii Francji i w to, że Niemcy nigdy nie podniosą się w upadku. Jeszcze w roku 1931, w swej książce „Świat powojenny i Polska“ Dmowski głosił:

„Kończy się ekspansja gospodarcza gospodarza narodów germańskich, kończy się ekspansja rasy, a co za tym idzie kończy się ekspansja polityczna. Jest to jedno z najważniejszych znamion nowego okresu dziejów, w który obecnie wchodzimy“.

W dwa lata później istotnie weszliśmy w nowy okres dziejów Europy środkowej: Hitler objął władzę w Niemczech. I oto — wbrew przewidywaniom Dmowskiego — ekspansja gospodarcza i polityczna Niemiec wzmogła się niebywale. Z roku na rok rośnie potęga Rzeszy, a maleje siła i rola Francji.

Nawet ślepiec dostrzegłby tę wielką omyłkę Dmowskiego. Dostrzegło ją więc i Stronnictwo Narodowe. Ale jakież wyciągnęło wnioski? Ze Polska jemu powinna powierzyć swe losy...

Komu?

Teoretykom, których prawie wszystkie teorie i koncepcje życie ośmieszyło i przekreśliło.

Defetystom, którzy ciągle tylko straszają naród i osłabiają wiarę w jego siły własne.

Typem patologicznym w rodzaju Giertycha, dla których Polska, to państwo o przetrąconym kregosłupie moralnym, to „kraj o społeczeństwie do gruntu zgniłym, kraj złodziejów, łapowników i ładaczników, kraj hołoty“ (!).

Demagogom, zupełnie pozbawionym poczucia odpowiedzialności, którzy w obecnej sytuacji odgrzewają wschodnio-pruską koncepcję Dmowskiego!

Ludziom, których cała działalność publiczna jest dowodem, że umieją tylko krytykować i przeszkadzać, lecz sami są niezdolni do żadnego wielkiego czynu.

Tego typu ludzie bowiem obecnie jeszcze nadają endecji kierunek i ton.

Kiedy endecja sprawowała rząd, nie śmieli obsadzić nawet Westerplaty, choć wtedy Niemcy były słabe i nieomal bezbronne. Dzisiaj, kiedy Niemcy są największą w Europie potęgą, kiedy mają 77 milionów ludności i dwumilionową armię pod bronią, endecja „siega“ po Gdańsk i Prusy Wschodnie!

Nikt rozumny oczywiście nie traktuje tego poważnie. Jest to tylko głupawa dywersja, mająca na celu pomniejszenie wartości ostatnich sukcesów Rządu i „wykazanie“ narodowi, że „rząd sanacyjny“ grubi Polskę, bo „trzyma z Hitlerem“ zamiast... ratować Czechosłowację i „odebrać“ Niemcom Prusy Wschodnie.

Nawet pp. Kowalskich i Wardejnow nie posadząmy o to, aby naprawdę uważali, iż Polska powinna zażądać od... Ligi Narodów Gdańską, a od Rzeszy Prus Wschodnich, albo „poprostu“ „zająć“ te ziemie. Przyjmujemy, że nawet oni rozumieją, iż w pierwszym wypadku Polska ośmieszyłaby się, a w drugim — bojąc się popełnić samobójstwo. A więc — szkodliwe bałamuctwo. A więc — obrzydliwa demagogia. A więc głupawa dywersja.

Głupawa, jednakże bardzo szkodliwa, bo obliczona na megalomanię narodową nieświadomych rzeczy, bo odwracająca ich uwagę od zagadnień istotnych, bo utrudniająca dzieło zjednoczenia narodu. Dlatego trzeba położyć jej kres.

J. Zag.

**Spełń obowiązek obywatelski :**

**Sprawdź do 13. X. br. włącznie**

**czy jesteś**

**w spisie wyborców ?**

**Jeżeli Cię nie umieszczono**

**REKLAMUJ!**

## Dzień doniosłych decyzji

Poznań, 12 października.

(abc) Jutro, 13 października, zgromadzenia okręgowe w każdym ze stu czterech okręgów wyborczych, na które podzielono obszar Polski, dokonają wyboru kandydatów na posłów.

Akt ten ma olbrzymie i zasadnicze znaczenie dla wykształcenia się oblicza przyszłego parlamentu. Przez dokonanie wyboru kandydatów na posłów zgromadzenie okręgowe określi granice, w których imiennego wyboru posła dokonać ma obywatel - wyborca.

Wielkie zatem zadania spoczywają na zgromadzeniach okręgowych, ale i wielka bardzo odpowiedzialność. Splot najważniejszych interesów, jakie nurtować mogą między członkami zgromadzenia, wyzwolić im się każe jednak na taki poziom, by wyselektowani kandydaci znaleźli uznanie szerokich mas wyborców.

Kandydatom przez siebie desygnowanym zgromadzenie okręgowe przykładać będzie różne testy kwalifikacyjne. Dominować jednak zawsze winna kwalifikacja przydatności posła w nowym parlamencie. Tej kondycji kandydata ustąpić muszą wszelkie inne względy.

Dużej zatem rozważadze poddać mu-

szą swe decyzje pp. delegaci na zgromadzeniach okręgowych. Każdy z nich znaleźć musi w swym sumieniu obywatelskim uzasadnienie dla kandydatury na którą oddaje głos. Kandydaci na posłów muszą być atrakcyjni nie dla zgromadzenia okręgowego lecz dla wyborców. To jest wzgląd szczególnej wagi.

Pan Prezydent R. P. w orędziu rozwiązującym sejm ostatni z dn. 13. 9. br. powiedział dobitnie, czego oczekuje od przyszłych Izb. Ta wola Głowy Państwa wytycza niejako granice orientacji dla zgromadzeń okręgowych. Z ich łona wyjdzie muszą tacy kandydaci, którzy staną obowiązkem Sejmu, wskazanym przez Prof. I. Mościckiego.

Opinia oczekuje parlamentu, a więc i kandydatów na posłów, o których będzie mogła mieć sąd jasny. Oczekuje Sejmu pracy, Sejmu o dużej odwadze cywilnej. Jacy będą kandydaci, tacy posłowie. Także Sejm.

Aby przyszedł Sejm mógł spełnić swe zadania, posłowie doń wybrani wyjdzie muszą z takich szeregów kandydackich, które według najlepszego sumienia obywatelskiego wybiorą zgromadzenia okręgowe.



# Zajęcie rejonu Bogumina

Ludność entuzjastycznie witała wkraczające wojsko

Bogumin, 12. 10. (PAT)

Bogumin święcił wczoraj z kolei dzień swego wyzwolenia. Miasto tonęło w powodzi sztandarów o barwach narodowych. Wzdłuż ulic, przez które przechodziły oddziały polskie, ustawiono liczne bramy triumfalne i zawieszono transparenty z napisami: „Witaj nam Polsko u siebie”, „Na zawsze razem”, „Witaj jutrzemko swobody”, „Wzleć nad nami Orle Białe”.

Wszystkie główne ulice miasta otrzymały już nowe nazwy. Jest więc ulica Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza, płk. Becka, wojewody



Stup graniczny czeski jeszcze z 1918 roku, tj. z okresu przed zajęciem przez Czechów Śląska Zaolzańskiego. Dziś wskutek spawalności dziejowej stup ten stanowi znowu granicę czeską.

Grażyńskiego, wicewojewody Malhomme itd. Ołbrzymi plac przed ratuszem otrzymał nazwę placu Wyzwolenia. Przed gmachem magistratu ustawiono pomysłowo przybrane trybuny. Na białoczerwonym tle umieszczono wielkich rozmiarów Orła Białego. Dokoła placu z wysokich masztów powiewają długie flagi biało-czerwone.

Również w odległym o 3 km Nowym Boguminie przygotowano wspaniałą trybunę, choć nie było rzeczą pewną czy program defilady pozwoli na przeniesienie części uroczystości do tego miasteczka.

Oddziały wojska polskiego przekroczyły osiągniętą wczoraj linię już o godz. 8 rano tak, że w niedługim czasie cała pozostała część powiatu frysztackiego została zajęta. W rejonie tym, poza Boguminem znajdują się następujące większe osady Rychwałd, Pudłów, Wierzbieca, Skrzeczów, Zabłocie, Podlecie, Biedrzychów i Pietwałd.

We wszystkich tych miejscowościach dzień wczoraj był dniem święta. Cała ludność wyległa na ulice. Wszędzie wzniesiono bramy triumfalne i wszędzie przygotowano trybuny, mając nadzieję, że choć przez chwilę ludność będzie gościć u siebie któregoś z dowódców wkraczających wojsk. Wszystkie drogi, prowadzące przez te miejscowości, zarzucone były kwiatami.

Największe uroczystości, związane z wkroczeniem armii polskiej, odbyły się w Boguminie.

O godz. 12,30 przybył na plac Wyzwolenia, powitany burzą oklasków i okrzyków dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski, którego po witał chlebem i solą przez koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Boguminie p. Szmaja.

General wszedł na trybunę w otoczeniu generałów Malinowskiego i Jur - Gorzechowskiego oraz wojewody Malhomme.

Pierwsze przemówienie wygłosił najstarszy polski radny miasta p. Malejka, po czym dwie małe dziewczynki wręczyły generałowi wiązanki kwiatów, wygłaszając patriotyczne wierszyki.

Z kolei przywitani armię polską w imieniu koła gospodyń p. Lizakowa, oraz jako przedstawiciel polskich towarzysów kulturalno-oświatowych w Boguminie p. Szmaja.

Kierownik miejscowej szkoły polskiej p. Kocur w pięknie ujętym przemówieniu, zaznaczył, że dla ludności Bogumina skończyły się dni cierpienia. Jesteśmy teraz — mówił mówca — synami wiejskiej Ojczyzny Polski.

Wszyscy mówcy kończyli swe przemówienia okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, armii polskiej i jej Wodza Naczelnego oraz ministra spraw zagranicznych.

Po tych przemówieniach zabrał głos gen. Bortnowski.

Obywatele — mówił generał — dzień dzisiejszy jest dla was dniem głębokiego przeżycia. Jest to także wielkie przeżycie i dla nas żołnierzy, bowiem żołnierz polski zawsze niósł wolność na ostrzach swych bagnietów. My, żołnierze polscy jesteśmy szczęśliwi, że staliśmy się ramieniem Rzeczypospolitej, wyciągniętym do was. Otwiera się przed wami nowe życie: matka będzie mogła otworzyć swe dzieci wychowy-

wać po polsku, młody Polak będzie mógł się teraz uczyć w polskiej szkole bez poczucia krzywdy i niewoli, każdy robotnik będzie mógł pracować w przekonaniu, iż pracuje dla siebie, dla swej Ojczyzny, a nie dla obcych. Szczęśliwi jesteśmy, że temu, co się tu dziś dzieje, towarzyszy zgodne bicie serc waszych i serc całego narodu polskiego. Szczęśliwi wreszcie jesteśmy, że możemy z dumą złożyć wam wszystkim, którzy nie zatracili swej duszy polskiej w czasie niewoli, serdeczne wyrazy uznania i wdzięczności.

Cześć wam rodacy.

Po przemówieniu gen. Bortnowskiego przez długą chwilę zgromadzone na placu wyzwolenia tłumy ludności manifestowały burzliwie na cześć Rzeczypospolitej i armii

polskiej. Rozpoczęła się defilada, w której wzięły udział piechota, kawaleria i oddziały zmotoryzowane.

Raz po raz rozlegały się w szpalerach okrzyki „Niech żyje armia”. W pewnym momencie turkot kół armatnich pomieszał się z ogłuszającym warkotem kilku eskadr samolotów bojowych, które przeleciały na wysokości kilkudziesięciu metrów, wywołując ogólny podziw. Defilada trwała około 3-ch godzin. Po ukończeniu defilady poszczególne oddziały, które brały w niej udział, udały się na wyznaczone im miejsca postoju. Tłumy zgromadzone na szosach i ulicach nie rozchodziły się, lecz czekały cierpliwie, aby jeszcze raz nacieszyć oko niezapomnianym widokiem siły zbrojnej Rzeczypospolitej.

## Wódz Naczelnny na Zaolziu

Cieszyn, 12. 10. (PAT)

Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk, wicewojewoda Malhomme, wydał dziś odezwę następującej treści:

Do ludności Śląska za Olzą.

Rodacy. Przypada mi dziś w udziale zaszczyt oznajmić wam, że nasz ukochany wódz, Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz zawita do nas w środę 12 paździer-

nika 1938 r. o godz. 9 rano, by odwiedzić tę prastarą ziemię piastowską, która swoje połączenie z Macierzą tak bardzo mu zawdzięcza. Niechaj dzień ten będzie dla nas świętem zespolenia się ludu śląskiego za Olzą z Naczelnym Wodzem i armią Rzeczypospolitej.

Wiadomość o przyjeździe Marszałka Śmigłego - Rydza na Śląsk Zaolzański, któ-

ra nadeszła wczoraj w godzinach wieczornych, rozeszła się lotem błyskawicy najpierw po Cieszynie, a stąd po wszystkich miejscowościach Zaolzia.

We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach czynione są gorączkowe przygotowania do godnego powitania Naczelnego Wodza tej armii, która przyniosła wyzwolenie. Pomimo ulewnego deszczu, jaki spadł wieczorem, na ulice Cieszyna wyległy tłumy mieszkańców, pragnących dowiedzieć się bliższych szczegółów pobytu Pana Marszałka. Na dworcu kolejowym i na ulicach, którymi przejeżdżać będzie Marszałek, widać pracujących nad udekorowaniem miasta. Na moście, przez który tak niedawno jeszcze przebiegała granica, buduje się wspaniałą bramę triumfalną. Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Cieszynie zachodnim ustawiono trybunę, która w ciągu nocy zostanie przybrana sztandarami i emblematami narodowymi. Z trybuny tej Marszałek przyjmie dziś defiladę.

Na placu Dąbrowskiego w Cieszynie wschodnim ludność zebrała się przy ustawionym specjalnie megalonie, który informuje o szczegółach radosnej wieści — o przyjeździe Naczelnego Wodza.

## Marszałek Śmigły - Rydz doktorem h. c.

Warszawa, 12. 10. (PAT)

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu Politechniki Warszawskiej, na którym przyjęto wniosek wydziału architektury, ażeby marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi nadać tytuł doktora nauk technicznych honoris causa Politechniki Warszawskiej.

## Narady na Zamku

Warszawa, 12. 10. (PAT)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności pana Marszałka Śmigłego - Rydza p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

## Posiedzenie rady ministrów

Warszawa, 12. 10. (PAT)

W dniu 11 października r. b. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym załatwiono kilka spraw bieżących.

## Nieudały zamach w Jerozolimie

Jerozolima, 12. 10. (PAT)

Wczoraj w południe dokonano nieudanego zamachu na komisarza okręgowego w Jerozolimie Keith Roacka.

Z murów miasta Jerycho rzucono cztery bomby na przejeżdżającą drogą okalającą mury policyjne samochody pancerne wśród których znajdował się samochód Keith Roacka. Bomby wybuchły, nie trafiając samochodu komisarza.

## Samobójstwo redaktora „Prager Tagblattu”

Praga, 12. 10. (PAT)

Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo Rudolf Thomas, redaktor naczelny dziennika praskiego, wydawanego w języku niemieckim „Prager Tagblatt”.

## Min. Beck odznaczony orderem „Orla Białego”

Warszawa, 12. 10.

„Monitor Polski” z dnia 11 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1938 r. o nadaniu Orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych za wybitne zasługi dla Państwa.

Wczoraj o godz. 13,15 P. Prezydent R. P. w obecności Marszałka Śmigłego - Ry-

dzia i Rządu w pełnym składzie z premierem gen. Składkowskim na czele wręczył ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.

P. Prezydent Rzplitej zatrzymał następnie wszystkich obecnych na obiedzie.

## Paryż zaczyna rozumieć

Prasa francuska za wspólną granicą Polski i Węgier

Paryż, 12. 10. (PAT)

W kołach politycznych francuskich i na łamach prasy paryskiej zarysowuje się coraz wyraźniej zmiana poglądów i stosunku nie tylko do zagadnienia polsko - czeskiego, ale również stosunku do zagadnienia wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Cała prasa przytacza informacje o rokowaniach węgiersko - czeskich w sposób obiektywny i nie angażujący się.

Natomiast jednocześnie szereg dzienników reprezentujących zupełnie odrębne i rozbieżne tendencje polityczne występuje z artykułami omawiającymi szanse wspólnej granicy polsko - węgierskiej w sposób przychylny i podkreślający widoki jej utworzenia.

Czołowy organ chrześcijański związku zawodowego i kół katolickich francuskich „Aube” w artykule swego redaktora dyplomatycznego Terrenoire po ostatniej mowie Hitlera wskazuje, że mowa ta nie wprowadza nic nowego i nie stwarza nowych elementów na rzecz ewentualnej zmiany polityki francuskiej w kierunku po-

rozumienia z Niemcami.

Omawiając sprawę wspólnej granicy polsko - węgierskiej, publicysta pisze, że jest to projekt dawno sięgających czasów dynastii Jagiellonów, która rządziła na Węgrzech i w Polsce. Projekt ten narzuca się obecnie na skutek podziału Czechosłowacji.

Na łamach „Figaro” redaktor naczelny tego dziennika p. Romier w artykule wstępnym zatytułowanym „Nowe Niemcy” wskazuje, że Czechosłowacja będzie współpracować gospodarczo z Rzeszą. Omawiając zagadnienie wspólnej granicy polsko - węgierskiej, Romier pisze, że wschodni kraniec terytorium czechosłowackiego, tj. cypel znany pod nazwą Rusi Podkarpackiej przeszkadza Węgom w nawiązaniu komunikacji z Polską. Węgry i Polska chciałyby tę łączność nawiązać. P. Romier dochodzi do wniosku, że kwestia bezpośredniej granicy wspólnej polsko - węgierskiej zaczyna stawać się jednym z najdonioślejszych zagadnień przy obecnym kształtowaniu się mapy Europy.

## Węgrzy zajęli dwa miasta

Budapeszt, 12. 10. (PAT)

Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły wczoraj w południe do miejscowości Ipolysag i Satoraljanjhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru za mieszkającego przez Węgrów.

Ludność tych dwóch miejscowości i cała ludność węgierska przeżywa z ogromną radością i głębokim wzruszeniem historyczną chwilę, w której dokonywany jest pierwszy krok ku zwycięstwu sprawiedliwości.

## Narady w Komarnie

Komarno, 12. 10. (PAT)

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Eksperci czescy i węgierscy odbyli wczoraj przed południem 2-godzinną rozmowę. Po południu o godz. 15 odbyły obie delegacje plenarne posiedzenie, które trwało godzinę i 15 minut. Obie delegacje zbierają się na następnym zebraniu w środę o godz. 12 w południe. Do tego czasu obie delega-

cje nawiąza bezpośredni kontakt ze swoimi rządami.

Minister spraw zagranicznych Kanya i minister oświaty Teleky odjechali w kilkanaście minut po zakończeniu wczorajszego posiedzenia samochodami do Budapesztu, gdzie wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów.



**Zezem**

**„Antena” rekordem nieaktualności**

Ze sfer naszych czytelników dostajemy pisma w sprawie „Anteny”. Poniżej drukujemy jedno z nich.

Red.

W niedzielę, 9. 10. kupiłem „Antenę” i ze zdumieniem skonstatowałem, że redakcja tego „Ilustrowanego Tygodnika dla Wszystkich” nie zauważyła, iż przed tygodniem, bo 2. 10. nasze wojska wkroczyły za Olsę, że przyjmowane były z entuzjazmem — i że w ciągu ubiegłego tygodnia zajęliśmy prawie cały należny nam Śląsk... O tych wypadkach redakcja „Anteny” nie zechciała nawet słowem wspomnieć a w dziele ilustrowanym umieściła tylko jedną małą fotkę z dziećmi na rynku cieszyńskim...

Jest to zatem nie tylko curiosum — ale prawdziwy rekord nieaktualności i unikat w całej prasie polskiej, godny przechowania w jakimś muzeum osobliwości.

Groteskowość faktu podkreśla jeszcze ta okoliczność, że „Antena” jest oficjalnym organem P. R. — więc instytucji, która właśnie służy aktualności — i w miarę sił spełnia istotnie ten obowiązek najszybszej służby informacyjnej.

Nabywca czasopisma, które się mieni w tytule „Ilustrowanym Tygodnikiem dla Wszystkich” nie ma obowiązku dochodzenia zakulisowych i redakcyjnych tajemnic techniki wydawniczej, lecz chce za swe 40 groszy coś przeczytać i zobaczyć z aktualności, zwłaszcza w tak emocjonalnych dla polskiego serca czasach! Tymczasem „Antena” poczęstowała czytelników swych w tygodniu narodowego święta całostronnicowymi fotografiami Rynku Starego Miasta, Kościoła Dominikanów w Krakowie, Kościoła w Dębnie pod Krakowem, starymi i nowymi Chinami (!) — zupełnie jak w czcigodnym Przewodniku Katolickim.

Jeżeli redakcja „Anteny” nie chce czy nie potrafi podążyć za wypadkami — niech pozostawi dział informacyjny prywatnym tygodnikom, które jakoś zawsze potrafiły to na czas i doskonale zrobić — a sama niech poprzestanie na swym rażącym programie. Czytelnik.

**Pogrzeb gen. Pejewa**

Sofia, 12. 10. (PAT)

Z powodu tragicznego zgonu szefa sztabu armii bułgarskiej gen. Pejewa, przedstawiciele miejscowego korpusu dyplomatycznego oraz liczne osobistości zagraniczne nadsyłają na ręce prezesa rady ministrów bądź ministra wojny depeche z kondolencjami. Depeche także nadchodzą też z całego kraju.

Pochowanie zwłok gen. Pejewa oraz płk. Stojanowa nastąpiło dziś o godz. 9-ej rano, po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kaplicy szkoły wojskowej.

**GŁOSY I ODGŁOSY**

**Jaką musi być nasza postawa**

Polityka Polski musi być i jest aktywna — stwierdza „Kurier Poranny”.

„Aktywizm polski opiera się na trzech zasadniczych przesłankach:

1) Między Rosją a Niemcami jest miejsce tylko na wielkie państwo, dbające usilnie o utrzymanie swego życia i swej powagi na stale niezmiennym poziomie. Gdy więc wzrasta aktywizm w naszym otoczeniu, musi również rozwinąć się dynamizm polski. Z każdej sytuacji Polska musi wyjść zwyciężona w swej potęgze i powadze — po-

do wpływu na losy państwa jest warunkiem jego młodości i zdolności do szybkich i stanowczych w razie potrzeby reakcji.

Warunkiem prowadzenia polityki aktywnej jest posiadanie siły. Tworzy ją nie tylko armia, nie tylko państwo, ale cały naród. Jego najściślejsze zespolenie z pracami państwa, jego nieustanny udział w wysiłku, mającym na celu zwiększenie mocy ogólnej, jego wiara we własne siły oto warunki powodzenia aktywnej polityki ogólnej.

Nasza postawa musi być stale aktywna, ofensywna. Z całą bezwzględnością musimy usuwać wszystko co stoi na drodze



**Do dobrej kawy**

polecam moim klientom zawsze przyprawę właściwą „Karo-Franck”, albowiem do każdej kawy, nawet do najlepszej, i to szczególnie do najlepszej, należy

**Karo-Franck**  
przyprawa w kostkach

wiedział Marszałek Smigły-Rydz i to jest kanon całej naszej polityki i całej naszej postawy.

2) Prężność rozrodcza naszej ludności zmusza nas do prowadzenia polityki aktywnej.

3) Niedorozwój nasz gospodarczy nie pozwala również na jakikolwiek konserwatyzm w ujmowaniu zjawisk społeczno-gospodarczych. Dopuszczanie ciągle świeżych warstw

do siły i wielkości — i maszerować w naszym ordynku. W rozsypce — zginiemy; zjednoczeni — będziemy siłą, która pokona wszystkie przeciwności.

**Ich to nie obchodzi...**

„Czas” twierdzi, że społeczeństwo polskie wogóle nie zajmuje się sprawami państwa.

**O nowy typ posła**

Poznań, 12. 10.

Tygodnik „Zaczyn” zastanawia się nad rolą państwowców w przyszłym parlamencie. Sejmy minione w obrazowej syntezie „Zaczynu” scharakteryzowane zostały tak: „zawsze pełen bufet sejmowy, zawsze pusta sejmowa... biblioteka”.

Sejm ostatni, mniema pismo, aczkolwiek nie odbiegał więc od tych „tradycji”, ale za to był wyzwolony z pod dyktatury biurokracji partyjnych, był obrazem przejściowym od przestarzałego do nowoczesnego parlamentarizmu.

Jakim więc ma być nowy typ posła? Na pytanie to tak odpowiada „Zaczyn”:

Do politycznego muzeum zabytków przejść musi typ posła - pyskacza, terenowego demagoga, wytrawnego gracza politycznego, warcholącego od mandatu do

mandatu, od wyborów do wyborów, od jednej kampanii wyborczej do drugiej, ogłupiającego i oszukującego wyborców, nieczulego na sprawy państwowe. Ten typ, który tak licznie zapełnił salę, kuluary, a zwłaszcza bufet sejmowy wszystkich prócz ostatniego Sejmów, chłostany świeżącym batem publicystyki Józefa Piłsudskiego, wybocowany z żywej twórczości państwowej i daleki od istotnej gry sił społecznych musi odejść. Może jeszcze ogłaszać manifesty o dobroczynności starej ordynacji wyborczej, o konieczności rządów partyjnych koalicyj, kiedy handlowało się tekami za cenę coraz to innych kombinacji „większości sejmowej”, może wspominać „dobre czasy” i odgrażać się, że się jeszcze odegra, ale nie ma miejsca dla niego tam, gdzie się tworzą nowe wartości. Powstać musi nowy typ posła, nowy typ parlamentarzysty polskiego, który położy podstawę pod tradycję nowego, zreformowanego parlamentarizmu.

Jakież warunki spełniać musi ten nowy poseł?

Musi przede wszystkim mieć przygotowanie, do swego szczytnego zawodu, musi odbyć praktykę w życiu publicznym, która go upoważni do odpowiedzialnych wypowiedzi.

Są tylko dwa rodzaje takiego stażu, dwie formy pracy przygotowawczej. Będzie to konkretna działalność społeczna w terenie i fachowe przygotowanie teoretyczne.

W ten sposób dwa rodzaje umysłowości winne być reprezentowane w nowoczesnym parlamencie: działający terenowy i teoretyk - fachowiec.

Te dwa typy winny się uzupełniać nawzajem. Terenowiec wnosi znajomość konkretnej problematyki reprezentowanego terenu, jego potrzeb i jego możliwości. Wnosi znajomość procesów wykonawczo - reali-



**„Wysuszone mydło Tukan w paczkach po 500 gramów”**

stwowymi. Dla „Czasu” widocznie sprawa np. Zaolzia nie jest sprawą państwową.

Dalej pisze „Czas”, że społeczeństwo nie interesuje się wyborami.

„Bo kogo — pisze — u nas obecnie wybory interesują. Oczywiście kandydatów na posłów. Kręcą się reżimowcy koło Osonu czy wprost koło administracji. Stęsknieni do diet poselskich opozycjoniści szukają też dróg do mandatu. Ale kogo to wszystko — poza bezpośrednio zainteresowanymi — obchodzi?”

Panowie konserwatyści sądzą po sobie. W r. 1935 wybory interesowały ich ugrupowanie, no bo wtedy mieli z łaski p. Stawka wielkie szanse.

Dzisiaj nie mają żadnych szans, w najlepszym razie złapią kilkanaście mandatów — więc wybory ich nie interesują, więc szerzą nastroje defetystyczne. Czynią to w sposób obrzydliwszy niż endecja, która przynajmniej ma smutną cprawdą odwagę nawoływać do bojkotu wyborów.

zacyjnych, życiowych trudności i poglądów opinii publicznych. Teoretyk dostarcza zespołu uniwersalnych teorii, jakie mogą być zastosowane, wnosi poczucie współzależności poszczególnych zagadnień i hierarchii poszczególnych potrzeb. W ogniu debat parlamentarnych winny się konfrontować i uzupełniać planowość z realizacjonizmem, fachowość i uniwersalizm, ujęcie doktrynalne z życiowo - wykonawczym. Działacz terenowy musi głęboko zrozumieć istotę regionalizmu politycznego, musi zdać sobie sprawę, że respektowanie interesów swego okręgu nie polega na wyciąganiu jak największych korzyści dla terenu, lecz na harmonijnym wiązaniu jego dążeń z rozwojem wielkiej całości państwowej. Musi zrozumieć, że słuszne podejście terenowe, to nie eksploatacja terenowych wartości, lecz uczynienie z nich elementu w twórczości wyższego układu, na czym zyskuje całość, a więc i wszystkie elementy składowe. To samo odnosi się do działaczy reprezentujących poszczególne tereny zawodowe, czy grupowo - społeczne. Teoretyk będzie miał stale rozległą skalę sprawdzianów, które uchronią jego doktrynę od doktrynerstwa i wprowadzą jego teorię w świat dojrzałych osiągnięć. To składowe elementy terenowych, zarówno regionalnych jak i zawodowych i grupowo - społecznych na spójną całość rządzoną nadrzędnym planem państwowym, ten proces organicznego zespalania i harmonizowanie poszczególnych komórek w żywy samoistny organizm, to wdzięczne zadanie prac parlamentu. Zostanie ono dokonane wtedy, jeśli każdy jego członek, bez względu na barwę odchylenia światopoglądowych będzie przede wszystkim i nade wszystko państwowcem, będzie uznawał interes całości państwa za najbardziej obowiązujący. Takich ludzi nie dostarczyły Sejmy minione, oczekujemy ich od tego, który przyjdzie.

**Strzeż się panie Jorga!**

Nie należy się zbyt umosić, gdy na nas padają niespodzianki nawet ze strony tak zwanych przyjaciół albo sympatyków. Przykro raczej może być, gdy ktoś dostatecznie hojnie obdarzony polskimi odznaczeniami i godnościami nagle niespodziewanie obnaża się, pokazuje, jakim jest przyjacielem i sympatykiem.

Chodzi w tym wypadku o profesora rumuńskiego, b. premiera rządu Dommula Jorgę. Nie młody to człowiek, owszem w latach podeszłych. Nic dziwnego, że nie może nadażyć swymi spostrzeżeniami i zna jomością bieżących czasów. Jednak można, nie znając rzeczy poważnie, milczeć, nie odzywać się, zwłaszcza gdy wśród własnego narodu jest się odosobnionym. Ale Polska była dotąd dosyć łaskawa dla różnych ludzi. I dla prof. Jorgi także. Skończyło się to tak, że w związku z rozpadem Czechosłowacji, profesor Jorga nie tylko staje w obronie Benesa, który zbankrutował we własnej ojczyźnie, ale przy tej sposobności upuścił sobie żółci przeciwko... Polsce.

W piśmie rumuńskim „Weamul Romanesz” z dnia 24 września, prof. Jorga po ataku na min. Becka, pozwala sobie na taki ustęp:

„Niech nam wybaczą sojusznicy nasi z prawej strony (Polska — przyp. Red.) w namiętym ich konflikcie z sąsiadami z lewej — niech o Beck rozwiąże z Moskwą

kwestię milionów Rosjan (!?) różnych odcienn, których obejmuje Polska i których odłączenia wraz z terytorium i ze wszystkim, nikt do tej pory nie zażądał”.

Miliony Rosjan... w Polsce! Odkrył ich profesor Jorga w roku 1938! Ten fakt rzuca trochę kiepskie światło na kwalifikacje naukowe prof. Jorgi.

W innym znowu piśmie „Timpul” z dnia 25 września br. prof. Jorga w artykule „Strzeż się Polsko!” uderza w Polskę na odmianę od wschodu, pisząc:

„Polska otrzymała na mocy uchwały komisji, likwidującej wojnę, nie tylko pewne prawa w porcie bałtyckim, który Niemcy nazywają Danzig, a Polacy Gdańsk, lecz również ten dziwoląg, zakłócający spokój obywatela, budzonego każdej nocy po czterech razy przez kierowników obu państw, a nazwany korytarzem”.

Prof. Jorga zna doskonale plany i zamierzenia Hitlera! Głośno dopomina się, aby Hitler zajął się Pomorzem!

Jakże wygląda prof. Jorga jako wyorderowany „przyjaciel i sympatyk” Polski! To co powiedział o Niemcach, Pomorzu i Polsce świadczy, że Jorga jest wrogiem narodu polskiego i państwa polskiego...

Może to ta starca dywersja Jorgi? Nie może mu uciec bezkarnie jedna literka tej niepoczytalności czy perfidii! Strzeż się, panie profesorze Jorga!

**Sprzedaż tegorocznych zbiorów na Zaolziu**

W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski tamtejsi właściciele gospodarstw rolnych interesują się żywo możliwościami sprzedaży tegorocznych zbiorów.

Dotąd w Czechosłowacji obowiązywał monopol zbożowy z dość sztywnymi i unormowanymi cenami zbóż. Za kwintal żyta płać monopol zbożowy 137 koron, po przeliczeniu w-g obecnego kursu ok. 17 zł, za pszenicę płacono za kwintal 155 koron

czyli — 19.30 zł, za owies — 110 koron (13.70 zł).

Obecnie w Polsce ceny na rynku zbożowym są wyższe, niż w Czechosłowacji. Ostatnio notowano na giełdzie zbożowej w Warszawie: żyto — 15.00 zł za 100 kg, pszenicę — 21.00, owies — 15.32.

Odchylenia zatem są niewielkie, tak, że niewątpliwie wieś zaolzańska nie tylko nie poniesie żadnych strat, ale nawet na niektórych gatunkach zbóż jeszcze zarobi.



# Zadźwięczał frysztacki dzwon...

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”

Frysztat, w październiku.

Do Frysztatu można dojechać dwoma drogami, po dawnej polskiej stronie na Pogwizdów, Otrębów, Raj, lub dawną czeską na Łąki i Darków. Jedziemy drogą czeską, ciekawszą ze względu na imponujący przemarsz olbrzymiego węża oddziałów wojskowych, różnych rodzajów broni.

Sam ceremoniał przejmowania nowych terytoriów z rąk czeskich władz wojskowych jest przeżyciem niecodziennym. Na czele ciągnących wojsk jedzie samochód wojskowy z białą chorągiewką z oficerami sztabowymi. Obserwujemy właśnie takie pertraktacje przedstawicieli polskich władz wojskowych z czeskimi. Na przeciw polskiego samochodu, chronionego neutralną chorągiewką, stoi samochód z czeskimi oficerami. Wszyscy są eleganccy, jak na galowe przyjęcie. Oficer czeski z monoklem w oku rozpościera mapę okolicy. Rozjemcy podchodzą do mapy, pochylają się, zakreślają ołówkami linie, do których dziś dotrą oddziały polskich wojsk, a poza które cofną się dawni posiadacze tych ziem.

Wszyscy są uprzejmi, grzeczni, kurtuazyjni, nie ma sporów i targów. Oficerowie czescy mówią w swoim języku, polscy w swoim, nie używa się mowy dyplomatów. Przecież i tak się doskonale rozumieją.

Linie wytyczono, kwestie mniej zrozumiałe wyjaśniono, oficerowie salutują. Czeski samochód zawraca i odjeżdża. Za nim drugie auto ze strażą czeską, pilnującą pro wizorycznej granicy. I oto wszystko. Teraz na nowe terytorium wkracza wojsko polskie. Tuż za samochodem sztabowców dudnią potężne czołgi, dalej małymi grupkami posuwają się karabiny maszynowe, maszerują kolumny piechoty, chrzęszczą uprzęże artylerii polowej, pochód zamykają tabory.

Tak jest na głównym szlaku. Ale spójrzmy w bok. Na prawo i lewo o jakieś 500 do 1000 metrów od posuwającej się kolumny wojsk, brodzi po zaoranym roli długa tyraliera piechurów. To szperacze, badają teren, czy gdzieś nieprzyjaciel czegoś nie pozostawił. Włażą w krzaki, obchodzą ostrożnie chaty i zabudowania gospodarskie.

Z Darkowa, głośnego ze źródeł jodobromowych, posuwamy się wraz z wojskiem do Frysztatu. Frysztat to niewielkie miasto, 8-tysięczne, ale stare, jedno z najstarszych miast polskiego Zaolzia. Frysztat — czyli Freistadt — miasto wolne. Być może dlatego mógł je w r. 1749 kupić na własność wygnaniec Irlandii, mylord Miłkołaj Taaffe, który schronił się do Frysztatu. Tutaj ufundował posąg wielkiego świętego swojej ojczyzny, biskupa Patryka, który do dziś dnia stoi obok frysztackiego kościoła na barokowym cokole. O Frysztacie opowiada znawca tego kraju, Paweł Hulka Laskowski, interesującą legendę: W starym Frysztacie (bo Frysztat dzieli się na Stare i Nowe miasto) wisiał na wieży kościelnej dzwon o tak potężnym i pięknym dźwięku, że gdziekolwiek głos dzwonu do-

szczy dobiegał, przyciągał tłumy. Kiedyś do Frysztatu przynieśli do świątyni cieszynskiej. Mieszkańcy Frysztatu, acz niechętnie, sprzedali jej za drogie pieniądze ich ukochany dzwon. Też nocy dzwon

zgrupowały się dziś we Frysztacie wszystkie bez mała siły, wysłane na zajęcie Zaolzia. Defilada, jakiej się nie widzi nawet w czasie wielkich uroczystości w stolicy.

Na środku rynku kilka aut z gazetami,



Gen. Bortnowski w towarzystwie wojewody Grażyńskiego, wicewojewody Malhorme i starosty frysztackiego dr. Wolfa, w otoczeniu dzieci polskiego Zaolzia, przyjmuje defiladę wkraczających oddziałów.

wrócił na wieżę frysztackiego kościoła. Zabrano go znowu do Cieszyna i znowu dzwon, wierny swemu miastu, odpłynął powietrznym szlakiem na wieżę frysztackiej świątyni.

Ta piękna legenda o wierności frysztackiego dzwonu, którego dźwięk raduje każde serce ludzkie, dziś jakoby się zaktualizowała. Do umajonego zielenia i przybranego polskimi barwami narodowymi Frysztatu wkracza triumfalnym marszem wojsko polskie. Dźwięk marszu zagłusza potężny, czysty głos dzwonu. Może ten sam legendarny dzwon głosi radosną nowinę o powrocie ziemi piastowskiej do prawowitego właściciela. Dziś jego głos raduje bezwzględnie wszystkie polskie serca.

Na starym frysztackim rynku nieprzebrane tłumy. Starzy z godnością i widocznym wzruszeniem na twarzach przyglądają się imponującej defiladzie wojsk. Zato młodzież wiwatuje nieustannie na cześć armii polskiej, rzucając naręczą kwiatów na lawety dział i połyskujące w słońcu bagnety dziarskiej piechoty. Wojsko idzie długo;

które rozrzucają się bezpłatnie w tłumy chciwy wiadomości i polskiego słowa. Sklepy zamknięte, w restauracjach ustalono już ceny. Jedynie korony i zatarte na szyldach napisy mówią, że w przeddzień były tu jeszcze inne prawa i innym zarządzeniem podległa miejscowa ludność.

Szybkie przystosowanie się Frysztatu do warunków polskich jest łatwe do wytłumaczenia, ponieważ już na tydzień przed zajęciem miasta przez wojska polskie na wszystkich domach powiewały polskie chorągwie, a z okiennych witryn spoglądało z portretów dostojne oblicze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na głównej ulicy Cieszynskiej, wiodącej na rynek (dziś ulica im. dr. Wolfa, nowomianowanego starosty odzyskanego powiatu) wybudowano tryumfalną bramę z napisem: „Z wami złączeni na zawsze”. Władze czeskie patrzyły na te patriotyczne przygotowania mieszkańców przez palce i z rezygnacją. Prędkiej czy później, za dzień czy dwa i tak opuszczą na zawsze wierny Rzeczypospolitej, jak ów legendarny dzwon prastary Frysztat.

L. Wr.

## Szlakiem automobilowym Zaolzia

Korespondencja własna.

Cieszyn, w październiku.

Przyłączenie do Polski ziemi zaolziańskiej otwiera nowe, bogate tereny turystyczne, frapujące zarówno w locie turysty zmotoryzowanego, jak i w zimie narciarzy.

Otrzymaliśmy teren, przecięty siecią znakomitych dróg asfaltowych, doskonale

Cieszyna, pozostawia niezapomniane wrażenia.

Z nowoczesnej dzielnicy Zachodniego Cieszyna wiedzie równa wstęga asfaltu wzdłuż czystych, willowych domków wsi zaolziańskich. Wpadamy w las kominów hutniczych Trzyńca — skok z idyllicznej prostoty do współczesności i technicznej potęgi przemysłu. Potem Jabłonków, obramowany siłą krasą szczytów gór jabłonkowskich. Przepiękne widoki, jakie ogląda się tylko w alpejskim Salzkamergucie, czy bawarskim Koenigsee.

Na horyzoncie wspierają niebo szczyty Ropicy, Ostrego, Kozubowej; piękną drogą przez Piasek przekraczamy dawną granicę polską, pod Jaworzynką skręt w lewo — Istebna. Beskidzka góralszczyzna, ale jakże inna od jabłonkowskiej: prymitywna, bardziej dzika, pierwotna. Serpentynami wspinamy się na szczyt Kubalonki. Lśni tysiącem szyb sanatorium dla gruźlików, z drugiej strony wspaniały pałac szkoły powszechnej im. Londzina. Wspaniałymi serpentynami zjeżdżamy w dół do Wisły. Trasa słynnych wyścigów motocyklowych. Wisła, teraz opustoszała, gotuje się do zimowego snu, po dobrym w tym roku sezonie letnim.

Znakomita kostka z Wisły do Ustronia należy do najlepiej chyba utrzymanych dróg w Polsce. Szeroka szosa, równo jak stół, utrzymana wzorowo, może konkurować z niemieckimi autostradami. Z Ustronia przez Goleśzów do Cieszyna. Maszyna pędzi na złamanie karku w dół, wylatuje jak pocisk na szczyt wzgórza, spada znowu i tak wciąż szalona jazda do samego cie-

szynskiego rynku.

Opisana trasa po pewnym przygotowaniu stanie się niewątpliwie jednym z ruchliwszych szlaków automobilowych, a bezsprzecznie jedyną w Polsce tego rodzaju trasą dla raidów motocyklowych i samochodowych. Dodać należy, iż na całym tym odcinku przeszło 60 km., co kilometr niemal widzi się liczne pensjonaty, hotele, po dawnej czeskiej stronie skromne, ale przyzwoite gospody. W zimie wymarzone tereny narciarskie.

Ale to jeszcze nie wszystko. Drogi Zaolzia prowadzą z Cieszyna na zachód do pięknej podgórskiej miejscowości na szlaku Cieszyn — Frydek do Ligotki kameralnej, położonej u stóp Goduli. Wreszcie dobrze utrzymana droga po dawnej polskiej stronie z Cieszyna do starego Frysztatu przez Pogwizdów i Raj i asfaltowa, trochę zniszczona, ale będąca obecnie w naprawie, po b. czeskiej stronie przez Łąki: Dąrków, słynną miejscowość leczniczą, — zamykają w dużym skrócie główne szlaki dróg bitych na polskim Zaolziu. Stan tych dróg, piękno kraju, tak różniczkowanego pod względem geologicznym i etnograficznym wpłynę bezwzględnie na masowy ruch turystyczny w zimie i letniskowy w sezonie letnim na odzyskanym terenie Śląska Zaolziańskiego.

L. Wr.

## Rekrutacja policji zaolziańskiej

W Cieszynie Zachodnim ukazało się ogłoszenie o rekrutacji kadr policji zaolziańskiej. Do policji polskiego Zaolzia przyjmowani będą mężczyźni, urodzeni na terenie powiatów, przyłączonych obecnie do państwa polskiego, których przychylną opinię wyda Związek Polaków w Czechosłowacji. Kandydaci muszą być polskiego pochodzenia, w wieku do lat 28 i posiadać minimum wzrostu 170 cm.

Intencją władz administracyjnych jest by służbę bezpieczeństwa na terenie Zaolzia pełnili obywatele, znający tę ziemię dobrze i orientujący się zadawalająco w miejscowych stosunkach i warunkach służby policyjnej.

## 17 pociągów kursuje po Zaolziu

Na zajętych przez władze wojskowe terenie Śląska Zaolziańskiego uruchomiono obecnie trzy linie kolejowe, na których kursuje dziennie 17 pociągów osobowych. Z Cieszyna Zachodniego (dawnej czeskiej) odbywa się normalna komunikacja ze stacją Gnojnik, którą obsługuje 6 pociągów, ze stacją Cieszyn - Wschodni — 5 pociągów, ze stacją Mosty, najdalej wysunięty punkt kolejowy na południu Zaolzia za Jabłonkowem (przed przełęczą Jabłonkowską), którą to linię obsługuje w chwili obecnej 3 pociągi. W kierunku północnym odbywa się normalna komunikacja ze stacją Łąki (na linii Cieszyn — Karwina), gdzie dziennie kursują 3 pociągi P. K. P.

**LMK BUDUJE SILNĄ FLOTĘ WOJENNĄ**



Zapisy na członków przyjmuje Oddział Śródmieście ul. Nowa 1.

## Wiek kontynentu afrykańskiego

Dziennik „La Suisse” pisze: „Jesteśmy w wieku kontynentu afrykańskiego”. W artykule na ten temat wspomniane pismo nawołuje do rozwoju akcji cywilizacyjnej w Afryce. Pisze ono pozątem:

„Roczna siła nabywca 150 milionów obecnej ludności Afryki może być obliczona na 4 szylingi na głowę. Za 25 lat siła ta może dojść do 4 funtów szterlingów na głowę, przy czym równocześnie powiększać się będzie liczba ludności w miarę jak wzrastać będzie ogólny dobrobyt. Liczba tej ludności może podwoić się w ciągu tego samego czasu (tj. 25 lat) i osiągnąć 300 milionów. Siła nabywca nie mogłaby w ten sposób przejść w ciągu 25 lat z 30 milionów na 1 miliard 200 milionów funtów szterlingów.

Nadzieje te nie zawierają w sobie nic chimerycznego. Przykład Algierii dowodzi tego. Kraj ten, dawniej nędzny, o ludności 4 milionów zgłodniałych pasterzy rozwinął się szybko od kiedy został wzięty w ręce miliona Europejczyków i liczy obecnie 10 milionów mieszkańców, których siła nabywca przekracza 10 funtów szterlingów na głowę.”



Fragmęnt z ewakuacji utędników czeskich w Cieszynie.

farł, wszędzie wrzasał serca ludzkie. Po pożarze, jaki strawił Stare Miasto, dzwon zawędrował do wzniesionej drugiej dzielnicy Miasta Nowego i stamtąd słodkim dźwiękiem upajał serca wiernych. Pewnego dnia księżniczka na Cieszynie usłyszała

znakomitych. Wycieczka autem lub motocyklem wzdłuż elipsy, prowadzącej z Cieszyna zachodniego przez Trzyńciec, Łyzbice, Bystrzycę, Jabłonków, Piasek, Istebną, serpentynami Kubalonki do Wisły, a stąd przez Ustron do dawnego polskiego



# Dwóch podwładnych - jeden kierownik

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 12. 10.

(S) Marzenia narodowych socjalistów w Gdańsku są różnorakie. Wgłębianie się w nie stawia nas w bardzo przykrym położeniu, bo wśród licznych sprzeczności niesłychanie trudno zorientować się każdemu.

Nastroje dołów są zresztą niesłychanie zmienne. Dzisiaj ci ludzie sztucznie rozentuzjasmowani, gotowi wszystko postawić na kartę narodowego socjalizmu, a potem przychodzą refleksje, niesłychanie przykre, powiedzmy nawet beznadziejna pustka zaczyna ogarniać tych, którzy wczoraj jeszcze gotowi byli stawić wszystko na Forstera.

Stosunek narodowych socjalistów do Polski i Polaków również jest zmienny. Jeszcze wczoraj prześladowano Polaków, mówiono o nich źle, klasyfikowano ich jako ludzi drugiej kategorii, by dzisiaj w obliczu sprawy czeskiej sławić ich męstwo, ich umiar i zorientowanie Polski w polityce międzynarodowej oraz wartościowość polskiego wojska.

Jeszcze wczoraj na wiecach mówiono o konieczności przyłączenia Gdańska do Rzeszy, a dzisiaj marzenia te przysły za jednym zamachem. Tam w głębi niemieckich narodowo - socjalistycznych serc tkwi w tej chwili dziwny jakiś lęk przed wytaczaniem sprawy gdańskiej na szersze forum.

Narodowy - socjalizm gdański po wielu latach buty, krzyku a nawet niszczenia i tępienia wszystko co polskie, przeżywa chwilę ogólnego rozgoryczenia i świadomość swojej małości.

I sprzeczność uczuć przeciętnego obywatela i sprzeczność uczuć tych, którzy przez wiele lat karmieni byli legendą o słabości Polski, to może największy cios, zadany narodowemu socjalizmowi w Gdańsku przez fakty ostatnich dni.

Żle zaczęło się dziać wśród narodowych socjalistów, jeżeli w wyniku długiej akcji i długiego trzymywania w napięciu i w przeświadczeniu o swojej władzy, obecnie w zapale zapewnienia wszystkich o swej potędze, zaczynają szermować liczbami.

Liczyby te są bardzo ciekawe, tym ciekawsze, że naszym zdaniem kompromitują one narodowych socjalistów w całym tego słowa znaczeniu.

Otóż wedle oficjalnie opublikowanych w „Danziger Vorposten” liczb, partia narodowo - socjalistyczna łącznie z wszystkimi jej przybudówkami, liczy 40.000 członków.

40.000 członków w partii to akurat niecałe 10 procent mieszkańców Gdańska.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę metody, stosowane przez narodowych socjalistów w celu powiększenia liczby swoich członków, jeżeli uświadomimy sobie, że przeciw stosowaniu presji w postaci wypowiedzenia lub pozbawiania pracy, przyczyniło się do zyskania wielu członków, to narodowy socjalizm jako przekonanie polityczne w Gdańsku jest w takiej mniejszości, że poprostu wierzyć się nie chce, iż taka grupa ludzi potrafiła opanować władzę i przyczynić się do zupełnego przygłuszenia innych przekonań politycznych.

Zaduszzone zostały wszystkie przekonania oczywiście oficjalne, bo przecież z serc nikt nie może wyrwać przekonania wyraźnie nieprzychylnych, czy ostatecznie niezadowolonych z obecnego terroru, stosowanego przez Forstera i jego otoczenia tak w stosunku do Niemców, jak również w stosunku do Polaków, zamieszkujących na terenie Gdańska.

Dalsze liczby wyglądają jeszcze ciekawiej.

Otóż obszar Gdańska podzielono na 2609 bloków, 638 komórek, 88 grup i 9 okręgów.

Na czele więc ruchu narodowo - socjalistycznego stoi 3344 kierowników i tyleż ich zastępców i tyle sekretarzy oraz tylu skarbników, a liczba ta wymnożona przez cztery te urzędy, daje 13.376 ludzi kierujących pozostałą resztą, która da się zamknąć w liczbie 26.624. Jak z tego wynika, na każdego członka kierownictwa przypada zaledwie po 2 podwładnych.

Te dane rzucają bardzo dużo światła na ruch narodowo - socjalistyczny i wynika z nich ponad wszelką wątpliwość, że drogi

propagandy niemieckiej odnośnie Gdańska zupełnie mijają się z liczbami oficjalnymi partii i krzyk o narodowo - socjalistycznym Gdańsku należy włożyć między bajki, rozsiewanymi przez propagandę niemiecką.

Czy wobec tego można dziwić się zmianym nastrojom mas w Gdańsku.

Sądzymy że nikt nie może od ludzi terroryzowanych przez 13.376 kierowników, żądać orientacji, stałości przekonań i otwartego manifestowania swoich pragnień.

Tylko czyn może ludziom tym otworzyć usta, przewrócić im ich osobowość, jaką im zabrał narodowy socjalizm.

## O uczniach Polaków w Stoczni Gdańskiej

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk, 12. 10.

(s) Cała prasa polska zgodnie stwierdziła, że umowa między Senatem W. M. Gdańska a Rządem polskim, regulująca szczegółowo procedurę przyjmowania uczniów i pracowników na Stocznię Gdańską jest poważnym krokiem w normalizacji stosunków polsko - gdańskich. Na podstawie tej umowy rocznie miano przyjąć 23 uczniów, a w tym roku na dzień 1 października miano przyjąć 12 uczniów. Do tej chwili jednak nie przyjęto ani jednego ucznia polskiego, chociaż rok szkolny rozpoczął się już i wybrani uczniowie polscy ciągle oczekują zawiadomienia o przyjęciu.

W sprawie tej społeczeństwo polskie będzie interweniowało u właściwych władz

które niewątpliwie wnikną w przyczyny, dla których nie spełniono dotychczas zobowiązań przyjętych w umowie.

Blizsze przyjrzenie się tej sprawie wykazuje, że istnieją tajemnicze przyczyny, opóźniające przyjęcia uczniów Polaków. Wina nie leży bynajmniej po stronie gdańskiego urzędu pracy, który podobno udzielił dla 10 kandydatów zezwolenia na pracę.

Jak twierdzą wtajemniczeni to kunktorstwo jest akcją celową i ma w względzie wciągnięcie rodziców uczniów Polaków do organizacji narodowo - socjalistycznych. Nawet w tym kierunku już zrobiono kilka prób, które nie przyniosły jednak rezultatu.

## Dywizje włoskie opuszczają Hiszpanię



Generał Franco na lotnisku w Ligrone oddaje cześć włoskim sztandarom legionów, opuszczających Hiszpanię narodową.

## Ataki prasy sowieckiej na rząd gen. Syrovego

Moskwa, 12. 10. (ATE).

W korespondencjach i doniesieniach z Pragi „Prawda” i „Izwestia” atakują gwałtownie rząd gen. Syrovego, a zwłaszcza nowego ministra spraw zagranicznych Czecho - Słowacji Chvalkovsky'ego. Rozgoryczenie prasy sowieckiej z powodu zmiany politycznej w Pradze znajduje swój wyraz w niewybrednych zresztą na-

paściach pod adresem rządu gen. Syrovego, nazywanego przez pisma sowieckie „rządem faszystowskim”.

W moskiewskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że poseł sowiecki w Pradze Aleksandrowski, który zajmował to stanowisko od chwili zawarcia sowiecko - czeskiego paktu wzajemnej pomocy ma być odwołany.

## Europa wydała 60 miliardów fr. na mobilizację i fortyfikację

Paryż, 12. 10. (PAT).

Prasa paryska podaje zestawienie sum, jakie wydały państwa europejskie na mobilizację i udoskonalenie swych fortyfikacji w okresie 3 krytycznych tygodni.

Według tych obliczeń Europa wydała na ten cel około 60 miliardów franków. Na pierwszym miejscu stoi Anglia, która wy-

dać miała na mobilizację floty 12 miliardów, na organizację obrony terytorialnej 5 miliardów i na rozdanie masek antygazowych 5 miliardów. Następnie idą Niemcy z 19 miliardami, przeznaczonymi na wydatki nadzwyczajne, Francja z 10 miliardami, Włochy wydały 2 miliardy, podobnie jak i Holandia, Belgia półtora miliarda i Czechosłowacja 1 miliard.

## Urządowe zaprzeczenie o inrtenowaniu kard. Innitzera

Wiedeń, 12. 10. (PAT).

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w końcu ubiegłego tygodnia, urzędowo zaprzeczają, jakoby kardynał Jani-

ter miał być internowany. Pogłoski te powstały wskutek objęcia straży przy pałacu kardynalskim przez oddziały s. s. celem udaremnienia zajść, które wydarzyły się

przed dwoma dniami. Według oficjalnego komunikatu, zajścia te wywołało pospólstwo.

Wczoraj komisja duchownych ustaliła rozmiary szkód w pałacu kardynała Innitzera.

Kardynał ma wyjechać w najbliższym czasie do Berlina celem odbycia konferencji z nuncjuszem papieskim.

Wczoraj przed katedrą św. Szczepana katolicy demonstrowali na cześć kardynała Innitzera, a grupy hitlerowców wznosiły okrzyki przeciw kardynałowi.

Przed niektórymi kościołami ustawiono strażę z członków s. a. i s. s.

**Modne bluzki - żemperki Szale, apaszki i berety Kalamajski**

## Rozwiązanie Skupstzyny

Białogród, 12. 10. (ATE).

Dzisiejszy numer dziennika urzędowego zamieszcza dekret królewski o rozwiązaniu parlamentu. Nowe wybory odbędą się w dniu 11 grudnia. Rozwiązany obecnie parlament został wybrany w dniu 5 maja 1935 roku za rządów b. premiera Jewticia.

Nowe wybory odbędą się według wszelkiego prawdopodobieństwa na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

## Trzech alpinistów spadło w przepaść

Rzym, 12. 10. (PAT).

Trzech znanych alpinistów niemieckich Willy Feld, Arnold Tiesenbach i Joseph Bauer usiłując zdobyć jeden z trudniejszych szczytów w Dolomitach, spadli ze skały i ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich nie zostały dotąd odnalezione.

## Zgon weteranki z 1863 r.

Łódź, 12. 10. (PAI).

W Pabjanicach pod Łodzią zmarła, przeżywszy lat 100, weteranka powstania styczniowego, Katarzyna Garbińska z Łukaszewiczów.

## Sowiecka przyjaźń

Praga, 12. 10. (ATE).

W opinii czechosłowackiej utrzymywało się dotychczas przekonanie, że z sojuszników tego państwa jedynie Sowiety wyraziły pełną gotowość przyjsia mu z pomocą. Obecnie „Legia” organ niezawisłego związku legionistów czeskich obala legendę o rzekomej gotowości Związku Radzieckiego, pisząc:

„Opinia nasza winna i musi wiedzieć, że Sowiety na pierwsze zapytanie naszego rządu odpowiedziały, że pomogą, o ile w naszej obronie wystąpi Francja. Na drugie zapytanie odpowiedziały, żeby sprawę naszą przedstawić w Genewie, by ta określiła Niemcy jako napastnika, na trzecie zapytanie udzieliła rady, abyśmy ze sprawą naszą zwrócili się do 4-ch mężów stanu obradujących w Monachium”.

## Wywieziemy 100 ton jabłek do Niemiec

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” otrzymał kontyngent na wywóz jabłek do Niemiec w ilości 100 ton za 100 tys. zł. Kontyngent ten wyznaczony został na wrzesień i październik, z tym, że musi być w całości wykorzystany do dnia 15 listopada br. Zakup owoców ma być dokonany za pośrednictwem 7-miu wyznaczonych spółdzielni ogrodniczych. Jeśli nie pokryją one całego zapotrzebowania, wówczas dopiero brakująca reszta może być zakupiona za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych z obszaru całego kraju.

Wywiezione zostaną jabłka z gatunku „Antonówki” w formie nasypu wagonowego, będzie to więc owoc dla celów przerobowych. Należy podkreślić, że eksport ten jest w zupełności opłacalny.

Mimo pewnego nieurodzaju jabłek w roku bieżącym w sferach ogrodniczych panuje zdecydowana opinia, że kontyngent zostanie w całości pokryty i wykorzystany. Zakup jabłek winien się dokonać szczególnie na terenie Wileńszczyzny i Nowogród-



# Nowa powieść

Troska nasza o Czytelnika ma dwa źródła: jedno to niewątpliwie dobrze pojęty interes, ale interes obopólny, a drugie to nasz obowiązek dostarczanie Czytelnikowi oprócz wiadomości najsumienniejszej i najtroskliwiej zebranych z wszystkich dziedzin życia — milej rozrywki poważniejszej i lekkiej, zaciekawiającej.

Wydawnictwo nasze przygotowało wielką niespodziankę dla Czytelników swoich w tym dziale.

Serca Wasze, Czytelnicy nasi, drgną z żalu wielkiego i radości, gdy czytając będziecie o miłości wielkiej i fałszywych jej błyskach tak często ludzających człowieka. Okrutną bywa miłość kobiety, która umie kochać i mścić się potrafi, jak owa Raisa, urodzona na Kaukazie, co władać kindżałem potrafi. — Tak pisze Kuprin w powieści swej p. t. „Pojedynek”.

I zdradziliśmy się. Rozpoczynamy bowiem już w najbliższych dniach druk w odcinkach naszego wydawnictwa powieści niezwykle intrygującej.

Odwieczny problem miłości młodych ludzi i pomyłek ich, jakże nieraz u człowieka, wobec kobiety, które miewają w sobie ogrom miłości własnej, jakiejś złej, dumnej siły, ale także są dobre, prawdziwie kobiece, bezgranicznie miłe. Taką kobietą dobrą tylko raz w życiu spotkać można, tak jak to Heine mówi: — „Ona była godną miłości i on ją kochał. Lecz on jej nie był godnym, ona więc go nie kochała”.

Cóż dziwnego, że tragicznie także kończą się rozmowy dwojga serc ludzkich?!

„Pojedynek — wspaniała intryga i środowiskiem — powieść słynnego A. Kuprina zainteresuje ogół naszych czytelników. Dlaczego? O tym jeszcze jutro, a potem — przekonacie się sami.

Drugą niespodzianką to powiększenie naszego wydawnictwa o zeszyt cały, dodawany raz w tygodniu do gazety.

Szesnaście stron formatu oktaw otrzymają czytelnicy nasi raz w tygodniu dodatkowo. Dodatek ten stanowić będzie sensacyjna powieść pod tytułem „Most westchnień”.

Znacie „Groby Syberyjskie” albo „Czerwony Testament”?

To wszystko nic w porównaniu z „Mostem westchnień”, który przewidziany jest w brzegu jednej tajemnicy na brzeg tajemnicy innej po to, abyście mogli w poszukiwaniu rozwiązania niezwykłych sytuacji przekonać się, jak tajemniczą istotą jest człowiek.

Pierwszy zeszyt „Mostu Westchnień”, zeszyt szesnastostronnicowy otrzymają nasi Czytelnicy już w drugiej połowie tego miesiąca i będą go stale otrzymywać każdego tygodnia.

Wierzmy, że obie powieści zdobędą gorliwych czytelników, którzy z niesłabnącym zaciekawieniem śledzić będą rozwój interesującej ich akcji.

## Kto i za jaką kupił go sumę

Poznań, 12. 10.

Nie pomylił się, twierdząc, że moralność polityczna zeszła do szczególnie niskiego poziomu. Brak ideału, brak ukochań wartości własnej wyraźnie zaznacza się w mentalności polityków rzekomo hołdujących ideałom demokracji, sprawiedliwości. Zdaje się, że nawet miłość ojczyzny doznała wśród polityków rozzuchwalonych w anarchii myślenia i odczuwania zupełnego załamania.

Bezpośrednio po wojnie światowej obserwowaliśmy zjawisko nagminne — upadek zarówno moralności w życiu indywidualnym jak i w życiu publicznym. Z różnych stron zwracano uwagę na te okoliczności i trzeba przyznać, że niektóre narody dość skutecznie walczyły i walczą z chorobami, będącymi wynikiem zamętu i anarchii wojennej.

Politycy i publicyści niektórych odłamów społeczeństwa francuskiego stanowią klasyczny przykład amoralności i tak ciągłego egoizmu, że można powiedzieć, iż ztratili jakikolwiek szacunek dla każdej idei i każdej wartości stałej. Otóż Monsieur Bergery, poseł parlamentu francuskiego, nie wiadomo czy tak za darmo, czy suto za to opłacony, rzucił w świat pod adresem Polski: „Przecież sprawa Pomorza załatwioną nie jest”. Rzucił właśnie bezczelną prowokację wtedy, gdy Polska zdecydowała się odebrać swój polski Śląsk Zaolzański.

Kimże jest p. Bergery? Najlepiej człowieka poznać można w okolicznościach przygodnych. Na statku „Colombie” poznał owego jegomościa pewien obywatel polski. P. Bergery wracał właśnie z Moskwy (rok 1935) i nie miał słów zachwyty pod adresem tak już dobrze na świecie znanego Stalina i mądrości polityki wielkich mężów stanu sowieckiej Rosji. Na statku była pogodnie i chmurno, miło i widno, wesoło i

### Na froncie wyborczym:

## Układ sił społecznych i zawodowych w zgromadzeniach okręgowych

W związku ze zbliżającym się terminem 13 bm, w którym odbędą się zgromadzenia okręgowe, powołane do ustalenia list kandydatów na posłów, podajemy układ sił społecznych i zawodowych w tych zgromadzeniach w poszczególnych województwach.

Ogółem w całej Polsce wybrano do zgromadzeń okręgowych 12.704 delegatów, z czego na m. st. Warszawę przypada — 464, na woj. warszawskie — 881, łódzkie — 943, kieleckie — 1202, lubelskie — 967, białostockie — 666, wileńskie — 455, nowogrodzkie — 336, poleskie — 353, wołyńskie — 564, tarnopolskie — 609, stanisławowskie — 381, lwowskie — 1168, krakowskie — 854, śląskie — 645, poznańskie 1050, po-

morskie — 980.

Delegatów samorządu terytorialnego wybrano w m. st. Warszawie — 146, w woj. warszawskim — 627, łódzkim — 548, kieleckim — 814, lubelskim — 681, białostockim — 465, wileńskim 308, nowogrodzkim — 350, poleskim — 252, wołyńskim — 377, tarnopolskim — 450, stanisławowskim 402, lwowskim — 780, krakowskim — 573, śląskim — 378, poznańskim — 647, pomorskim — 601. Razem — 8.299.

Delegatów samorządu gospodarczego wybrano: w Warszawie — 111, w woj. warszawskim — 164, łódzkim — 147, kieleckim — 207, lubelskim — 185, białostockim — 104, wileńskim — 65, nowogrodzkim — 70,

poleskim — 68, wołyńskim — 129, tarnopolskim — 95, stanisławowskim — 94, lwowskim — 173, krakowskim — 129, śląskim — 91, poznańskim — 185, pomorskim — 155. Razem — 2172.

Delegatów związków zawodowych wybrano: w Warszawie — 110, w woj. warszawskim — 70, łódzkim — 183, kieleckim — 143, lubelskim — 841, białostockim — 81, wileńskim — 50, nowogrodzkim — 16, poleskim — 29, wołyńskim — 40, tarnopolskim — 64, stanisławowskim — 60, lwowskim — 151, krakowskim — 106, śląskim — 170, poznańskim — 157, pomorskim — 153. Razem — 1668.

Delegatów samorządu zawodowego wybrano: w Warszawie — 34, w woj. warszawskim — 12, łódzkim — 36, kieleckim — 21, lubelskim — 6, białostockim — 12, wileńskim — 14, nowogrodzkim — 0, poleskim — 0, wołyńskim — 0, tarnopolskim — 0, stanisławowskim — 12, lwowskim — 24, krakowskim — 18, śląskim — 12, poznańskim — 35, pomorskim — 42. Razem — 278.

Delegatów organizacji kobiecych wybrano: w Warszawie — 30, w woj. warszawskim — 5, łódzkim — 17, kieleckim — 6, lubelskim — 5, białostockim — 4, wileńskim — 9, nowogrodzkim — 0, poleskim — 4, wołyńskim — 0, tarnopolskim — 0, stanisławowskim — 10, lwowskim — 20, krakowskim — 11, śląskim — 6, poznańskim — 17, pomorskim — 16. Razem — 164.

Delegatów zrzeszeń technicznych wybrano: w Warszawie — 18, w woj. warszawskim — 3, łódzkim — 9, kieleckim — 11, lubelskim — 3, białostockim — 0, wileńskim — 6, nowogrodzkim — 0, poleskim — 0, wołyńskim — 0, tarnopolskim — 0, stanisławowskim — 3, lwowskim — 12, krakowskim — 9, śląskim — 6, poznańskim — 6, pomorskim — 13. Razem — 99.

Delegatów szkół akademickich wybrano: w Warszawie — 15, w woj. warszawskim — 0, łódzkim — 3, kieleckim — 0, lubelskim — 3, białostockim — 0, wileńskim — 0, nowogrodzki — 0, poleskim — 0, wołyńskim — 0, tarnopolskim — 0, stanisławowskim — 0, lwowskim — 8, krakowskim — 8, śląskim — 0, poznańskim — 3, pomorskim — 0. Razem — 43.

### IŁOŚĆ WYBORCÓW DO SENATU.

Ilość obwodów i wyborców do Senatu, według poszczególnych województw przedstawia się jak następuje:

m. Warszawa obwodów — 251, wyborców — 24.814; woj. warszawskie obwodów — 200, wyborców — 20.809; łódzkie obwodów — 181, wyborców — 18.158; kieleckie obwodów — 249, wyborców — 25.734; lubelskie obwodów — 214, wyborców — 21.413; białostockie obwodów — 144, wyborców — 14.296; wileńskie obwodów — 105, wyborców — 10.830; nowogrodzkie obwodów — 69, wyborców — 7.016; poleskie obwodów — 70, wyborców — 6.907; wołyńskie obwodów — 104, wyborców — 11.213; tarnopolskie obwodów — 113, wyborców 11.438; stanisławowskie obwodów — 107, wyborców — 10.888; lwowskie obwodów — 279, wyborców — 28.274; krakowskie obwodów — 247, wyborców — 25.184; śląskie obwodów — 177, wyborców — 16.715; poznańskie obwodów — 257, wyborców — 25.621; pomorskie obwodów — 262, wyborców — 25.336.

Razem w Polsce jest 3.029 obwodów wyborczych do Senatu i 304.646 wyborców.

### KARY ZA AKCJE ANTYWYBORCZĄ.

Sąd starościński w Łodzi skazał dwóch członków Stron. Narodowego — Bronisława Siwińskiego i Władysława Antczaka na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu za malowanie na płotach hasła antywyborczego i zrywanie plakatów wyborczych.

## O zjednoczenie Narodu

Pod wpływem lektury „Nowego Kuriera” pisał autor poniższe uwagi szarego człowieka. Podajemy je z tym większą radością, że płyną one ze serca jego jak czysty strumień miłości Ojczyzny. [Red.]

Oczy obywateli zwracają się dzisiaj szczególnie ku szaremu człowiekowi i jako jeden z takich kreślę kilka poniższych uwag.

Zanim dojdę do sedna sprawy, nieodrocznym jest określić krótko działalność rządów przedmających. Byliśmy wszyscy świadkami, że okresy poszczególnych rządów, które sprawowały kolejno wszystkie stronnictwa polityczne, trwały od kilku miesięcy do dwóch lat, a wynikiem ich obfitej pracy była niemal ruina Polski. Kres tej bezładnej polityce położyła żelazna ręka Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w pamiętnym maju 1926 r.

Z ust tego Wielkiego Marszałka padły słowa „Wiara we własne siły buduje Narody”. Ta i wiele innych wysokim duchem natchnionych sformułowań w testamentie przejął obecny Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

W wykonaniu tego testamentu rzucił Marszałek Śmigły - Rydz hasło zjednocze-

nia narodu, które zapoczątkowała głośna swego czasu deklaracja ideowa Adama Kocaka.

Kiedy czytałem przemówienia wysokich dostojników państwowych poczynawszy od deklaracji ideowej po ostatnie przemówienie p. generała broni Sosnkowskiego, wyczułem w treści ich pragnienie obudzenia ludzi ze snu a wzywające do walki nad sobą dla wspólnego dobra. Treść tych przemówień obudza w człowieku trzy zasadnicze cnoty, jakimi są zgoda, jedność i miłość a które prowadzą do zjednoczenia i potęgi narodu.

Mam jednak wątpliwość, czy niektóre głębsze zwroty tych przemówień utrwala się w pamięci człowieka umysłowo niewyrobionego, kiedy się zauważy, że opozycja — dysponująca licznymi piśmami codziennymi — swoją nierozsądną polemiką nasuwa fałsz i obłudę, co znów podważa wiarę i ufność w swoje siły. Fałsz i obłuda, największy wróg człowieka, łamią charakter ludzi słabej woli i wtrąca w przepaść beznadziejnego zwątpienia.

Na tym miejscu przypominam powiedzenia p. gen. broni Sosnkowskiego: „Prawo do lepszego bytu mają ludzie o silnym organizmie”.

I my właśnie szare masy ludzi, podstawa społeczeństwa starajmy się poznać i wyrobić w sobie ten silny organizm. W tym celu niech wam przydadzą się słowa św. Piotra: „Bracia! wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnoty a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę. Albowiem, gdy to przy was będzie — i obficie będzie”.

Zrzućcie ze siebie pychę, samolubstwo, fałsz i obłudę, a wzbudźcie w sobie miłość, bo miłość to zgoda, to jedność, to harmonia, a gdzie miłość tam Bóg. Trzeba mieć bezwzględnie wiarę w Boga i we własne siły.

Jeżeli zdobędziemy się na tyle odwagi, aby rozpromienić swe serca miłością Boga i miłością bliźniego, wyrobimy w sobie silny organizm, nieugięty charakter i ten wysoki poziom moralny, który w ustroju społecznym, a szczególnie do zjednoczenia narodu, jest konieczny.

Tym też sposobem wejdziemy na drogę która prowadzi do szczęścia i dobrobytu.

Zwycięstwo w bezkrwawej wojnie jedno było pełne zaufanie naszemu Naczelnemu Wodzowi i obecnemu rządowi i w dowód tego zaufania staniami jednomyślnie do urny wyborczej w myśl hasła „ku Zjednoczeniu Narodu”.

Wierzę, że tych kilka uwag trafi do serc szarego ludu i z głęboką wiarą w lepsze jutro pisze te słowa jeden z milionowych rzesz.

Walerian Zwolski.

## Rozłam w łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 12. 10

Od dłuższego czasu krążyły na terenie Łodzi pogłoski, jakoby doszło do rozłamu w tutejszych organizacjach Stronnictwa Narodowego.

Obecnie pogłoski te potwierdzają się,

gdyż ze Stronnictwa wystąpił adw. dr. Bolesław Grochowski i Jan Schwajdler, t. j. prezes łódzkiej organizacji Stronnictwa Narodowego. Wraz z tymi działaczami wystąpiła też ze Stronnictwa grupa młodych członków.



**Jarocin**

— **Złote gody małżeńskie.** Jubileusz 50-letniego pożycia małżeńskiego obchodzili p. p. Franciszek i Antonina Świderscy z Goli pow. jarocińskiego. P. Starosta Kubicki wręczył im dyplom pamiątkowy od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz życzył dalszego zdrowia.

— **Kolejarze na Polaków Zaołańskich.** Wszystkie rodzaje służby węzła jarocińskiego przeprowadziły zbiórki na rzecz Rodaków z za Olzy. Pracownicy Odcinka Drogowego zebrali 36,80 zł.

— **Dożywanie dzieci kolejarzy.** Z dniem 15 bm. rozpocznie się dożywanie dzieci kolejarzy nisko uposażonych i obarczonych liczną rodziną. Dożywać się będzie ponad 100 dzieci. Akcję tę finansuje ruchliwa placówka Rodziny Kolejowej.

— **Z Tygodnia Szkoły Powszechnej.** W ramach Tygodnia Szkoły Powszechnej odbył się wielki pochód propagandowy dzieci szkolnych z transparentami, przeprowadzono zbiórki uliczną i po lokalach na listy ofiar urządzono daniny w lokalu „Warszawianki”. Akademia uległa odroczeniu.

— **Z Gminy Jarocin-wieś.** Wójt Gminy Jarocin-wieś p. Walenty Jerzyński, korzysta z 4-miesięcznego urlopu. Obowiązki wójta pełni podwójci p. Kaczmarek z Wilkowyi.

— **Otwarcie nowego kina.** W najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego kina mieszczącego się w gmachu b. kina „Victoria”. Gmach ten nabyło K. K. O. m. Jarocina. Dzierżawcą kina jest p. Szych. Otwarcie kończy się prace malarskie.

**Zebranie O. Z. N. w Sokolowie-Osiedlu**

Września, 12. 10.

W ub. niedzielę odbyło się w Sokolowie Osiedle o godz. 14,30 zebranie OZN.

Mimo silnego deszczu zebrało się ponad 50 osób. Przemawiali wójt Matuszczak, po-

nim sekretarz wrzesińskiego oddziału OZN p. B. Krzywiński o celach OZN.

Na przyszłą niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 15 OZN urządza w Sokolowie-Osiedle ogólne polityczne zebranie.

**Samolot niemiecki wylądował w Polsce**

Starogard, 12. 10.

Na polach wsi Osówek w powiecie starogardzkim lądował niemiecki samolot wojskowy, który pilotował st. szeregowiec armii niemieckiej. Na miejsce lądowania przybyły natychmiast władze policyjne i wojskowe, które opieczowały samolot, a pi-

lota przytrzymały do chwili wyjaśnienia przyczyny lądowania. Pilot oświadczył, iż lądował z powodu utraty orientacji w kierunku lotu. Po przeprowadzeniu docho- dzeń, policja odtransportowała pilota ze stacji Osieczna do Czarska. Samolot przewieziono na stację kolejową Osieczna, skąd przetransportowany zostanie do Niemiec.

**Krwawa strzelanina w Łodzi na tle zazdrości**

Łódź, 12. 10.

W Łodzi przy ul. Wólczajskiej miała miejsce krwawa strzelanina na tle zbrojenia erotycznego. Elza Streichówna z Pabianic na tle zazdrości postrzeliła 45-letnią Zofię Rybicką oraz swą „kochankę” 20-

letnią Helenę Włodarczykową — żonę bandyty, skazanego na śmierć za zabójstwo Ratajczyka. Wszystkie trzy kobiety utrzymywały ze sobą bliższe stosunki...

Włodarczykową oraz Rybicką przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Streichówna została aresztowana.

**FIRMY GODNE POPARCIA**

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy skle- dy. Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

Pokrywanie Dachów to rzecz zaufania D A C H Y

wszelkiego rodzaju pokrywa papą, dachówką, łupkiem, blachą cynkową itp. naprawia i smoli. Wykonuje wszelkie prace blacharskie jak: rynny, rury, opierzenia cynkowe, parapetów okiennych, kominów itp. „Przemysł Polski Pokrywania Dachów” Poznań, Grobla 3, tel. 34-69.

Centralna Drogerja J. Czepczyński Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Po- kosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła to- aletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szcetki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Univerzum” ul. Fr. Ra- tajczaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szko- dników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły białe.

**CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ DENS**

**Zbąszyń**

— **Nowy zawiadowca parowozowni.** Na miejsce zawiadowcy parowozowni w Zbąszyniu po p. Klauzińskim Fr. przeniosły władze kolejowe p. Mazurka urzędnika technika z DOKP. Nowy zawiadowca pa- rowozowni objął już urządowanie. Życzy- my mu pomyślnych wyników pracy na te- renie tutejszej parowozowni.

— **Wykłady i kurs OPLGaz.** Staraniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa koła zbą- szyńskiego odbyło się w Zbąszyniu szkole- nie elementarne dla rodzin i domowni- ków zamieszkałych w domach kolejowych. Wszystkie osoby zamieszkałe w domach kolejowych przeszły przeszkolenie 5-cio go- dzinne. Uczestniczyli razem w kursie 169 osób. Wszyscy przeszkoleni otrzymali za- świadczenia. Instruktorami byli pp. Grusz- ka zawiadowca stacji Zbąszyń oraz Ko- złowski zawiadowca Odcinka Drogowego 2 w Zbąszyniu. Wykłady odbywały się w świetlicy KPW na dworcu.

— **Oflarność kolejarzy.** Na apel Naczel- nika Oddziału Ruchowo Handlowego w Po- znaniu, pracownicy kolejowi stacji Zbąszyń, ekspedycji towarowej i ajencji celnej w Zbąszyniu złożyli dobrowolnie na cele Po- mocy Polakom w Czechosłowacji razem kwotę 72,07 zł. Szlachetny czyn niechaj będzie zachętą dla innych.

**Września**

— **Wicestarosta wrzesiński p. mgr Bo- gucki Leon** przechodzi na takie samo sta- nowisko do Koła. Na jego miejsce przy- chodzi p. mgr Wysogład. W klubie urzęd- niczym urządzono p. mgr Boguckiemu, któ- ry był bardzo w naszym mieście lubianym, uroczyste pożegnanie.

— **Zakupiono szybowiec.** Wydział Po- wiatowy zakupił z swych funduszy szyb- owiec, który będzie służył do nauki w For- donie. Również na koszt powiatu wyszko- lono sześciu młodzieńców w szybownictwie. Szybowiec nosi nazwę „Wrześnianin”.

— **Zbiegli z kolonii karnej.** Z kolonii karnej w Targowej Górze zbiegło dwóch więźniów, Traczyk i Jakubowski. Zbiegów wkrótce ujęto w Szemborowie.

**Kolejarze jarocińscy na rzecz Armii**

W niedzielę 16 bm. odbędzie się uroczy- stość wręczenia miejscowemu batalionowi p. p. karabinu maszynowego, ufundowane- go przez pracowników kolejowych węzła jarocińskiego. Będzie to święto kolejow- ców i całego Jarocina. Akt wręczenia ka- rabinu odbędzie się na Rynku o godz. 10,30.

**Tragiczna śmierć żony rolnika**

Tczew, 12. 10.

We wsi Narkowy (pow. Tczew) wyda- rzył się tragiczny wypadek, który pociąg- nął za sobą śmierć żony rolnika 35-letniej Pelagii Piotrowskiej.

W czasie, gdy zwożono fura owsa, przy- wjeździe do bramy Piotrowska spadła z naładowanego woza, doznając złamania podstawy czaszki i kręgosłupa. Śmierć na- stąpiła natychmiast.

**Żywy pomnik strajku dzieci wrzesińskich**

Września, 12. 10.

W niedzielę odbyło się uroczyste po- święcenie kamienia węgielnego oraz wmu- rowanie aktu erekcyjnego szkoły powszech- nej „żywego pomnika strajku dzieci wrze- sińskich”.

Po uroczystym nabożeństwie udano się w pochodzie na miejsce budowy nowej szko- лы. W uroczystości brały również udział uczestniczki strajku szkolnego. Z jakąś du- mą mogą teraz patrzeć na nowo powstają- cy gmach szkolny, nazwany tak pięknie ku

uczczeniu bohaterstwa. P. burm. Sołtysiak w swym przemówieniu powitał przybyłych na uroczystość p. starostę Kowalskiego, ks. infułata Krzeszkiewicza, p. ppłk. Ny- kulaka i inn.

Po poświęceniu przemówił ks. infułat Krzeszkiewicz. Po śpiewie chóru szkolne- go zakończono uroczystość wspólnym od- śpiewaniem „Boże coś Polskę”. W dniu tym także otwarto wystawę Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, którą umiesz- czono w szkole powz. męskiej.

**Tragiczna śmierć chłopca pod kołami wozu**

Jarocin, 12. 10.

Dwaj chłopcy z Golinny uzyskali pozwo- lenie od wójtacy p. Lowińskiego Francisz- ka na powożenie jego furmanką, zaprzę- żoną w dwa konie. W czasie korzystania z przyjemności powożenia wypadła przednia ściana fura a z nią obaj chłopcy, dostając

się pod koła wozu. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu z powodu pęknięcia pod- stawy czaszki, drugiego w stanie groźnym odstawiono do szpitala powiatowego w Ja- rocinie. Byli to 11-letni Jackowiak i 12- letni Pawlacyk. Tragiczny wypadek wy- wołał w okolicy duże wrażenie.

**Znany awanturnik napadł na spokojnego przechodnia**

Kościan, 12. 10.

W niedzielę w nocy doszło w ogrodzie Hotelu Warszawskiego w Kościanie do krwawego zajścia. Między Kazimierzem Ścigaczem a Czesławem Kowalskim wy- buchła sprzeczka, która przerodziła się w bójkę.

W pewnej chwili Ścigacz wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim Kowalskiemu trzy rany w plecy i ramię. Rannego przewie- ziono w bardzo ciężkim stanie do lecznicy św. Zofii. Nożowca aresztowała policja.

Ścigacz jest znanym na tutejszym tere- nie awanturnikiem, który ma na sumieniu niejedno podobne zajście.

**Zbiórka na Polaków za Olza trwa**

Zaświadczenia dla ochotników Korpusu Zaołańskiego

Poznań, 11. 10.

Komitet Wyzwolenia Polaków w Cze- chosłowacji w Poznaniu pracuje w dalszym ciągu. Posiedzenia Komitetu odbywają się codziennie w lokalu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej gmach PKO Plac Wol- ności 3. 5 piętro od godz. 18 wieczorem.

Poświadczenia o zarejestrowaniu do Po- znańskiego Oddziału Korpusu Ochotnicze- go wydaje się w godzinach od 9 — 15-tej. Zamiejscowi otrzymują poświadczenie po- czta.

Również akcja zbiórkowa ofiar na rzecz Polaków w Czechosłowacji w związku z ich wyzwoleniem odbywa się w dalszym ciągu. Do dn. 11 października br. wpłynęło ogółem **zł. 26,099,88.** Akcja zbiórkowa na terenie województwa poznańskiego centralizuje się wyłącznie w rękach Komitetu i podlega ścisłej ewidencji tegoż. Zamiejscowe Ko- mitety uprasza się o bezwzględne zaprzesta- nie samodzielnej akcji zbiórkowej, przeka-

zanie zebranych datków na konto czekowe PKO. nr. 207 700 i zbieranie dalszych dat- ków tylko na podstawie rozesłanych, nume- rowanych list składkowych.

Do akcji zbiórkowej przystąpiła ostat- nio również Izba Rzemieślnicza w Poznaniu która z prezesem Izby na czele i urzędni- kami Izby zadeklarowała na pomoc Pola- kom zaołańskim kwotę zł 1.134,50. Kwota powyższa została bezpośrednio wpłacona gotówką Komitetowi Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji.

Izba Rzemieślnicza wezwwała ponadto wszystkie Cechy do składania ofiar i już w dniu 4 października br. na zebraniu zarzą- dów Cechów zadeklarowały: Cech stolar- ski w Poznaniu zł 250, Cech Rzeźniczo - wę- dliniarski w Poznaniu jako I ratę 250.

Wszelkie ofiary od poszczególnych ce- chów przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Po- znaniu, która je następnie przekazuje Ko-

**MODNE KAPELUSZE KOSZULE KRAWATY**  
poleca korzystnie **M. PASZEK**  
Poznań, ul. Wrocławska 30.

**OSIEDLE STRZESZYN**

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budo- wanych od 1200 do 2.200 mtr.<sup>2</sup> — w ce- nie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.<sup>2</sup>

**Warunki kupna:** wpłata przy przedwstępnej umowie — 250,— zł, przy umowie notarialnej 250,— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20,— zł miesięcz- nie, przy oprocentowaniu 3%.

Dla urzędników państwowych specjal- ne ulgi przy wpłacie. Koszty urzędze- nia dróg, chodników, bruków oraz zie- leńcy — ponosi sprzedający. Sprzedaż oraz informacja

**GUTSCHE - PEDOWSKI**  
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

mitetowi Wyzwolenia Polaków w Czecho- słowacji.

W redakcji „Nowego Kuriera” oddział przy PKE. Związku Związków Zawodo- wych złożył w dniu wczorajszym na rzecz pomocy Polakom za Olza kwotę zł 5.

Turek, 11. 10.

Z inicjatywy Obwodu tureckiego Obozu Zjednoczenia Narodowego urządzona zosta- ła zbiórka publiczna na rzecz Polaków za Olza. Zbiórka przyniosła netto 164,10 zł, któ- re przekazano na konto PKO 207.700 do dy- spozycji Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji.

**Wiadomości z kraju**

**HISTORYCZNA WAROWNIA.**

Na granicy pow. tczewskiego i staro- gardzkiego w pobliżu wsi Grabowo znaj- dują się resztki historycznej warowni z przed 2000 lat. Dotychczas istnieje dobrze zachowany wał ochronny w formie koła. Na terenie dawnej warowni znaleziono swego czasu narzędzia kamienne i bronzowe.

**CIEKAWA WYSTAWA.**

W Ognisku Polskiej YMCA w Gdyni otwarta zostanie ciekawa wystawa dwóch młodych artystów gdańskich: malarza Je- rzego Wierusz-Kowalskiego i rzeźbiarza Jana Golara, dostępne dla zwiedzających codziennie od 9 rano do zmierzchu.





**Zwycięzca Atlantyku Herman Köhl zmarł.**  
W sanatorium pod Monachium zmarł znany niemiecki zdobywca oceanu kapitan Herman Köhl, lotnik, który razem z Hünfeldem i majorem Fritzmauricem przeleciał nad Atlantykiem w roku 1928.

### Piłka nożna

**Szkocja — Irlandia 2:0.**

W Belfast odbył się mecz piłkarski Szkocja — Irlandia, zakończony zwycięstwem Szkotów 2:0 (1:0).

### Niespodzianki w Lidze śląskiej

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi śląskiej zespół Naprzodu z Lipin doznał niespodziewanej porażki w Nowej Wsi, przegrywając do miejscowego Wawelu 1:2.

Mecz powyższy został przerwany wskutek niesubordynacji Pieca II, który mimo wykluczenia go z gry przez sędziego nie chciał zejść z boiska. Sędzia przerwał wobec tego zawody na 14 minut przed końcem.

Poza tym w rozgrywkach mistrzowskich Dąb pokonał lidera tabeli, Czarnych z Chropaczowa 4:2, a w Knurowie policyjny K. S. z Katowic zremisował z Concordią 3:3 i objął prowadzenie w tabeli rozgrywek.

### Odrzucone protesty.

P. O. Z. P. N. odrzucił protest KS. Polonia, Nowy Tomyśl w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy B w dniu 11. 9. br. Obr. Zbąszczyń — Polonia, N. Tomyśl z względów formalnych. Protest wpłynął w terminie spóźnionym, oraz protest KS. Victoria, Września w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy C w dniu 11. 9. br. Pogoń, Środa — Victoria, Września z braku podstaw.

### Hokej

#### Kanadyjczycy w Europie.

W ubiegłym (1937-38) sezonie hokeja ludowego czynnych było w różnych krajach Europy ponad stu Kanadyjczyków.

Najwięcej Kanadyjczyków (82) grało w klubach angielskich. Hokeiści ci reprezentowali przeważnie trzy zawody: kupiectwo studentów, i urzędników.

Poza tym w klubach szwajcarskich grało 5 Kanadyjczyków, belgijskich i holenderskich po 4-ch, we francuskich, włoskich i czeskosłowackich — po jednym.

W klubach niemieckich czynni są w większej liczbie hokeiści kanadyjscy, liczby ich jednak nie można ustalić, gdyż niemiecki urząd sportu hokejowego nie udzielił odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną w tej sprawie przez Międzynarodową Ligę Hokeja.

#### Dąb pozyskuje nowych graczy.

Drużyna hokejowa katowickiego Dąbu wzmocni swe szeregi nowymi graczami. — Przystąpienie do Dąbu zgłosili już następujący gracze klubów zaolzańskich: Sikora z Trzyńca oraz Jedliczka z S. K. Witkowie, który grywał w praskiej Slavii, a ostatnio w jednej z drużyn szwajcarskich.

Nadto przystąpić ma do Dąbu reprezentacyjny hokeista nasz, Górecki z katowickiej Pogoni.

### Pięściarstwo

#### O mecz eliminacyjny Lendzin — Jasiński.

Wileński O. Z. B. zwrócił się z prośbą do Pol. Zw. Bokserskiego o urządzenie walki eliminacyjnej pomiędzy wileńskim pięściarzem Lendzinem a Jasińskim.

Wileńskie mają nadzieję, że w ten sposób zapewnią Lendzinowi miejsce w drugim zespole bokserskiej reprezentacji Polski. Jak wiadomo, Lendzin jest najgroźniejszym konkurentem Jasińskiego.

## Kalendarzyk bokserski

Wczoraj obradował zarząd Pol. Zw. Bokserskiego w Poznaniu. Wynikiem obrad jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontaktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się jak następuje:

13 listopada Polska — Niemcy we Wrocławiu, 13 listopada Polska B — Łotwa w Toruniu, 15 listopada Pomorze — Łotwa w Bydgoszczy, 10 grudnia Polska B — Estonia w Łodzi, 11 grudnia Polska — Szwajcaria w Warszawie, 12 grudnia Wilno —

Tallin w Wilnie, 13 grudnia Poznań — Genewa w Poznaniu, 15 stycznia Szwecja — Polska w Sztokholmie, 15 stycznia Polska B — Holandia w Łodzi, 17 stycznia Göteborg — Warszawa w Göteborgu, 17 stycznia Poznań — Amsterdam w Poznaniu, 2 lutego Helsinki — Warszawa w Helsinkach, 12 lutego Polska — Węgry w Poznaniu, 12 lutego Łotwa — Polska B w Rydze, 15 lutego Warszawa — Budapeszt w Warszawie, 12 marca Polska — Włochy w Poznaniu, 12 marca Polska B — Finlandia we Lwowie, 14 marca Warszawa — Rzym w Warszawie, 14 marca Katowice — Helsinki w Katowicach.

### Gry sportowe

#### Mistrzostwa Europy w koszykówce pań.

Dziś, 12 bm. w środę rozpocznie się w Rzymie międzynarodowy turniej koszykówki kobiecej o mistrzostwo Europy.

W turnieju startuje, jak wiadomo, reprezentacyjna drużyna Polski.

### Jeździectwo

#### Jeździeckie mistrzostwa Polski.

We wtorek zakończone zostały w Bydgoszczy 8-me jeździeckie mistrzostwa Polski. Ostatniego dnia rozegrano finał wspaniałego konkursu konia wierzchowego. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył rtm. Mossakowski na Aldenie Czamarze. W konkursie szybkości o mistrzostwo miasta Bydgoszczy zwyciężył por. Bilwin na Czarodzieju. Konkurs ten był niesłychanie ciężki i obfitywał w liczne wypadki. Najtraficzniej zakończył się wypadek rtm. Siedleckiego, którego koń zabił się na ostatniej przeszkodzie.

### Piłka ręczna

#### Treningi piłki ręcznej.

Zarząd Klubu Sportowego KPW w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że treningi sekcji ręcznej pań i panów rozpoczną się w sali i hali Okręgowego Ośrodka W. P. przy ul. Bukowskiej z dniem 15 bm. Panie: wtorki i piątki od godz. 19—21 i niedziele od godz. 9—11. Panowie: w środy i piątki od godz. 19—21 i niedziele od godz. 9—11. Zapisy nowych członków przyjmuje kierownictwo sekcji na treningach lub w sekretariacie klubu codziennie od godz. 11—14, ul. Skarbowska 10 pokój 24 (Stara Dyrekcja PKP).

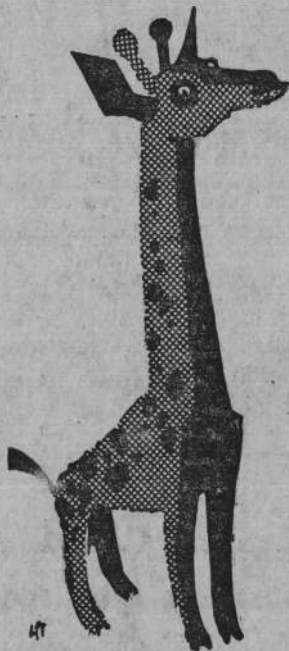
### Rozmaitości

#### Polska — Niemcy w Bytomiu.

Międzypaństwowy rewanżowy mecz zapasniczy Polska — Niemcy, który odbył się miał w grudniu br. w Berlinie, przeniesiony został przez Niemców do Bytomia na Śląsku Opolskim.

**Hallo!**  
**Tu radio**

Piątek, dnia 14 października 1938 r.  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI  
6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35



**PEWNY SIEBIE  
Z PODNIESIONĄ GŁOWĄ  
PRZECHODZI PRZEZ ŻYCIE  
TEN KTO WYGRAŁ W KOLEKTURZE  
J. LANGERA**

gdzie padł 1.000.000 w 33 Loterii oraz ostatnio 8 wielkich wygranych po 100.000  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121  
TELEFON 242-11 • P. K. O. 1667

**Poznań,**

ul. Sew. Mielżyńskiego 21.  
Telefon 31-41. Konto PKO, 212.475

Muzyka — płyty, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka — płyty, 7,45 Gimnastyka, 8,00 Audycja dla szkół, 8,10 Przerwa, 11,00 Audycja dla

szkół, 11,25 Utwory operetkowe — płyty, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 13,00 Przerwa, 15,00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży, 15,20 Poradnik sportowy, 15,30 Muzyka obiadowa, 16,00 Wiadomości gospodarcze, 16,15 Rozmowa z chorymi, 16,50 „Instynkt społeczny u ryb” — pogadanka, 17,00 Miniatury kameralne w wykonaniu kwartetu P. R. 17,45 Skrzynka techniczna, 18,00 Audycja dla wsi, 18,30 Teatr Wyobraźni, 19,30 Koncert rozrywkowy, 20,35 Dzieńnik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro, 21,00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota, 21,15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej, Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej, 22,30 „Literatura według recept „socialistycznego realizmu” — szkic literacki, 22,45 Muzyka rozrywkowa — płyty, 22,55 Przegląd prasy, Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, 23,05 Wiadomości z Polski — w języku obcym.

**Poznań, 8.10** Wiadomości bieżące, 8,15 Muzyka poranna — płyty, 8,55 Pogawędka dla kobiet, 11,25 Płyty, 14,00 Koncert południowy, 14,45 Program na jutro, 14,00 Przegląd giełdowy, 17,45 Rozmaitości, 18,00 Skrzynka rolnicza, 18,15 Orkiestra opery berlińskiej gra — płyty, 18,25 Wiadomości sportowe lokalne, 22,45 Muzyka z płyt.

#### SŁUCHAMY ZAGRANICZY

19,05 Lahti. Koncert symfoniczny, 19,15 Sztuttgart. „Aida”, 20,10 Berlin. Koncert Beethovena, 20,30 Londyn Reg. Sonaty Beethovena, 21,10 Tallin. Koncert symfoniczny, 21,30 Paris PTT. Festival Roussela.

#### ZWIĄZEK SZLACHTY ZAGRODOWEJ

radiofonizował prawie 300 świetlic.

Związek Szlachty Zagrodowej osiedlonej w Małopolsce wzdłuż całych Karpat i liczący około 120.000 członków, zorganizowanych w 450 kołach — radiofonizował ostatnio 280 świetlic i czytelni. Z okazji otwarcia odborników w kołach Zw. Szlachty Zagrodowej Polskie Radio nadało specjalną audycję.

#### NOWE STACJE KRÓTKOFALOWE.

Polskie Radio otrzymało dwie nowe reportażowe stacje krótkofalowe, których zadaniem jest umożliwienie transmisji w ruchu, a więc z samolotów, pociągów, łodzi i t. d., to jest wówczas gdy połączenie przy pomocy przewodów telefonicznych jest niemożliwe.

Stacje krótkofalowe mieszczą się w skrzynkach, wagi około 20 kg. Skrzynki te mogą być noszone na plecach, dzięki czemu uzyskuje się dużą swobodę ruchów.

Reportażowe krótkofalówki Polskiego Radia pracują na falach od 85 do 115 mtr.

Dzięki uruchomieniu dwóch kompletnych stacji nadawczo - odbiorczych — Polskie Radio może przy ich pomocy organizować transmisje z odległości do 30 klm. od najbliższego przewodu telefonicznego.

### CEDULA URZEDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

#### Papiery procentowe

3 proc. prem. poż. inwest. I. em. 84—84,25 P.  
3 proc. premiowa poż. inwest. II. em. 85.— P.  
4 proc. pożyczka konsolidacyjna 67,50 +  
5 proc. państwowa pożyczka konwers. większe odc. 68,50—68,75 +  
4 i pół proc. listy zastawne złote w złocie prestemplowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawniej 4 i pół proc. dolar. listy zast. w zł = 8,9141 zł za 1 dol.) 64,25—64,50 +  
4 i pół proc. złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 65,50 + większe, 68 — 67,50 O. drobne  
4 proc. listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 55.— +

#### Akcje bankowe i przemysłowe

Herzfeld & Victorius 63.— P.

Lubań - Wronki 26.— P.

Tendencja utrzymana.

### CEDULA URZEDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, 12. 10. 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

#### Ceny orientacyjne:

Pszenica zdalna do przemiału . . . . .	19,25—19,75
Żyto zdalne do przemiału . . . . .	14,00—14,50
Jęczmień browarowy . . . . .	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l. . . . .	14,75—15,25
Jęczmień 673—678 g/l. . . . .	14,00—14,50
Owies I. stand. . . . .	15,10—15,50
Owies II. stand. . . . .	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-30% . . . . .	37,25—39,25
Mąka pszen. gat. I. 0-50% . . . . .	34,50—37,00
Mąka pszen. gat. I-A 0-65% . . . . .	31,75—34,25
Mąka pszen. gat. II. 30-65% . . . . .	26,75—29,25
Mąka żytnia gat. I. 0-50% . . . . .	25,25—26,50
Mąka żytnia gat. I. 0-65% . . . . .	23,00—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w. . . . .	28,50—32,50
Otręby pszenne grube stand. . . . .	11,00—11,50
Otręby pszenne średnie stand. . . . .	9,50—10,50
Otręby żytnie stand. . . . .	9,25—10,25
Otręby jęczmienne . . . . .	10,00—11,00
Groch Wiktoria . . . . .	24,50—26,50
Groch zielony (Folger) . . . . .	24,50—26,50
Rzepak ozimy . . . . .	41,50—42,50
Rzepak jary . . . . .	38,50—39,50
Siemie lniane . . . . .	48,00—51,00
Mak niebieski . . . . .	60,00—63,00
Gorczyca . . . . .	33,00—35,00
Makuchy lniane w tafłach . . . . .	20,00—21,00
Makuchy rzepakowe w tafłach . . . . .	12,75—13,75
Ziemiarki fabryczne za kg % . . . . .	17—17½
Słoma pszen. luzem . . . . .	1,50—1,75
„ pszen. prasowana . . . . .	2,25—2,75
„ żytnia luzem . . . . .	1,75—2,25
„ żytnia prasowana . . . . .	2,75—3,00
„ owsiana luzem . . . . .	1,50—1,75
„ owsiana prasowana . . . . .	2,25—2,75
„ jęczmienna luzem . . . . .	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana . . . . .	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem . . . . .	5,00—5,50
„ zwykłe prasowane . . . . .	6,00—6,50
„ nadnoteckie luzem . . . . .	5,50—6,00
„ nadnoteckie prasowane . . . . .	6,50—7,00
Ogólny obrót: 4233 ton, w tym: przenicy 245 ton, tendencja spokojna, żyta 930 ton, tendencja spokojna, jęczmienia 370 ton, tendencja spokojna, owsa 170 ton, tendencja spokojna, przetworów młynarskich 1121 ton, tendencja spokojna, nasion 172 ton, tendencja spokojna, pastewne i inne 1225 ton, tendencja spokojna.	

#### TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 12. 10. 1938 r.

#### Urządowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen

Spędzono: wołów 65, buhajów 65, krów 214, jałówek 53, świń 1620, cieląt 484, owiec 106, razem 2607 zwierząt.

#### Płacono za 100 kg. żywej wagi

#### BYDŁO:

**Woły**  
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowo 76—80  
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . . 58—68  
Mięsiste tuczone starsze . . . . . 48—56  
Miernie odżywione . . . . . 42—48  
**Buhaje:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 68—74  
Tuczone mięsiste . . . . . 60—66  
Nietuczone dobrze odżywione starsze . . . . . 50—56  
Miernie odżywione . . . . . 42—48  
**Krowy:**  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 74—84  
Tuczone mięsiste . . . . . 60—70  
Nietuczone dobrze odżywione . . . . . 46—56  
Miernie odżywione . . . . . 30—40  
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . 76—82  
**Jałowice:**  
Nietuczone dobrze odżywione . . . . . 50—58  
Miernie odżywione . . . . . 44—50  
**Młodzież:**  
Dobrze odżywione . . . . . 42—50  
Tuczone mięsiste . . . . . 60—70  
Miernie odżywione . . . . . 38—40  
**Cielęta:**  
Najprzedniejsze cielęta wytuczone . . . . . 100-108  
Tuczone cielęta . . . . . 90—98  
Dobrze odżywione . . . . . 78—88  
Miernie odżywione . . . . . 62—72

#### OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . . 68—74  
Tuczone starsze skopy i maciorki . . . . . 58—66  
Dobrze odżywione . . . . .  
Miernie odżywione . . . . .  
**ŚWINIE (TUCZNIKI):**  
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi: . . . . . 110—114  
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . . . 104—108  
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi: . . . . . 96—102  
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi: . . . . . 90—96  
Maciorki i późne kastraty . . . . . 90—104  
3 krowy przyniosły zł 90.— za 100 kg.  
Przebieg targu ożywiły.



Kronika

Czwartek

13

Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 12 Maksymiliana  
Czwartek 13 Edwardsa

Kalendarzyk meteorologiczny

Sroda, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 759 mf. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +14 st. C., najniższa +7 st. C.  
Stan wody w rzece Warcie wynosi +54 cm. Temperatura wody wynosi +13 st. C.

Nocne dyżury aptek

Sródmieście — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajcza 12; Apteka Zielona, ul. Wroclawska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;  
Jeźyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).  
Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.  
Wilda — Apteka przy ul. Różanej.  
Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.  
Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.  
Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.  
Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

Z miasta

— Złote gody małżeńskie. W sobotę, dn. 15 bm., p. Franciszek i Katarzyna Dubiszowie (ul. Staszica 25 m. 7) obchodzą białe gody małżeńskie. Mszę św. na intencję jubilatów zostanie odprawiona dnia 15. bm. o godz. 9,30 w kościele św. Floriana na Jeźycach.

— Sława Gogojewicz, znakomita śpiewaczka wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Poznańskiej, dnia 13 bm. o godz. 22-giej. W programie pieśni — Chopina, Karłowicza, Alaryego, Raicharda, Rutkowskiego i Komorowskiego.

— Wycieczki po Poznaniu! Związek Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje od nadchodzącej niedzieli cykl jesienno zimowy wycieczek pod hasłem: „Poznaniacy poznajcie Poznań!” Na cykl ten będą się składały wycieczki gospodarcze i kulturalno - historyczne. Spełniając życzenia szerokiej rzeszy uczestników zeszłorocznych wycieczek Z. P. T. — Związek uwzględnił szerzej w bieżącym cyklu ośrodki gospodarcze. W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się pierwsza wycieczka gospodarcza do Zakładu wyrobów odzieżowych „Knorr”. Po drodze zwiedzi się Dębiec. Zbiórka na końcowym przystanku tramwaju nr. 4 na Dębciu — o godz. 9,30. — Druga wycieczka kulturalno - historyczna odbędzie się tego samego dnia, do najstarszej części Poznania, na Wyspę Tumską, gdzie uczestnicy zapoznają się z ostatnimi bardzo ciekawymi wykopaliskami z czasów pierwszych władców Polski; dalej zwiedzą Muzeum Diecezjalne, Katedrę i Kościół Najświętszej Marii Panny z 15-go wieku. Bilety na obie wycieczki, w cenie 0,35 gr., radioabonenci i młodzież 25 gr., można nabywać u portiera hotelu „Bazar”, Al. Marcinkowskie go 10.

Z życia organizacji

— Związek b. Ochotników Armii Polskiej. W sali Gospody Polskiej odbyło się plenarne zebranie oddziału Poznań. Zebranie zabrał prezes oddziału mgr Sz. Mostowski kpt. rez. i wezwał obecnych na sali do uczczenia pamięci poległych braci za Olzą, którzy krwią własną przypieczerowali wolność Śląska zaolzańskiego. Zebrani po wysłuchaniu doniosłych słów prezesa oddziału uczcili pamięć poległych przez powstanie i chwilę milczenia. Po odczytaniu protokołu z ostatniego plenarnego zebrania przez sekretarza Tadeusza Trawińskiego, p. Stefan Topolski wygłosił aktualny odczyt p. t. „Bracia za Olzą”. Obszerne sprawozdanie z zjazdu Ochotników we Wilnie w dn. 10 i 11 września rb. zdał prezes oddziału. W wolnych głosach poruszono wiele aktualnych spraw natury organizacyjnej, społecznej i oświatowej. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknięto obrady o godz. 21,20 odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

— Chrześcijański Związek Inwalidów, Starców, Wdów i Sierot. Pierwsze zebranie odbyło się dnia 2. 10. br. pod przewodnictwem prezesa p. Przybyły, w lokalu p. Zawadkowej, G. Wilda 75. Drugie zebranie odbyło się dnia 9. 10. br. pod przewodnictwem prezesa p. Pawłowskiego w lokalu pod Ułem. Referat wygłosił na obydwoich zebraniach prezes Mielcarek, który zaznaczył członków o wszelkich prawach i rentach. Po referatach wywiązała się obszer-na dyskusja. P. Mielcarek wspominał również o naszych rodakach za Olzą, oddając cześć Prezydentowi R. P., Marszałkowi Smi-głemu Rydzowi. Członkowie powstał na miejsc i wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Śmigłego - Rydza. Na nowych członków zapisało się 16-tu. Wszystkim inwalidom

Wielki pożar na terenie dworca towarowego

Splonęła doszczętnie dopiero co uruchomiona fabryka waty

Poznań, 12. 10.

Dziś w nocy mieszkańcy Łazarza i Wildy obudzeni zostali donośnym rykiem syren fabrycznych i kolejowych, zwiastujących pożar. Nad terenem dworca towarowego widniała olbrzymia krwawa łuna.

Straż pożarna zaalarmowana została o godz. 2,22 przez decernenta straży inż. Woźnego, który idąc na dworzec zauważył łunę i niezwłocznie skomunikował się telefonicznie z II Oddziałem przy ul. Grunwaldzkiej, który natychmiast wyruszył na miejsce pożaru. W chwili potem zawezwany również został I Oddział za pośrednictwem aparatu alarmowego.

Jak się okazało, pożar wybuchł w zabudowaniach przy ulicy Śpichrzowej (poprzecznej od ul. Przemysłowej). Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, jeden z bu-

dynków — duża drewniana szopa, mieszcząca fabrykę waty — stał już całkowicie w płomieniach. Płonął również dach przylegającego do szopy murowanego budynku firmy „Makulatura” oraz dach pobliskiego śpichrza firmy „Kwilecki i Potocki”.

O ratowaniu fabryki waty nie było już mowy. Wysuszone drzewo oraz nagromadzona w szopie wata plonęły zbyt gwałtownie; po kilku minutach zawałił się z trzaskiem dach. Trzeba więc było ograniczyć się do likwidowania pożaru budynku firmy „Makulatura” oraz śpichrza firmy „Kwilecki i Potocki”.

Akcję ratowniczą utrudniał niezmiernie gęsty dym powstały z plonącej waty i papieru.

Straż pożarna pod sprawnym kierownictwem komendanta Czapskiego zaatakowała

ogień 16 liniami węzowymi, przy czym jeden oddział gasił szczyt śpichrza a drugi budynek „Makulatury”. Po kilkogodzinnej akcji pożar zlikwidowano. Dogaszanie ognia trwało do godz. 6,24.

Ogień powstał przypuszczalnie w wytwórni waty i to od krótkiego spiecia lub od żelaznego piecyka przez zaprząszenie. Istnieje też możliwość, że na dach spadła iskra od parowozu. Ogień, natrąwszy na łatwopalny materiał, objął błyskawicznie całą szopę a następnie przetrzącił się na dach magazynu „Makulatury”, od którego z kolei zajęły się nagromadzone tam masy papieru, oraz na szczyt dachu śpichrza firmy „Kwilecki i Potocki”.

Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo znaczne.

Z wytwórni waty pozostało tylko kilka szczereńskich belek oraz zniszczone doszczętnie maszyny. Właścicielem fabryki był p. Konrad Tórz, który założył ją przed niespełna sześciu tygodniami. Szopę dzierżawił on od firmy „Makulatura”. Koszt 10 tysięcy złotych urządził w niej fabryczkę, w której pracował sam z trzema robotnikami. Fabryka, jedyna tego rodzaju w Poznaniu, wyrabiała watę krawiecką i kołdrową i dość szybko się zaprowadzała. Dziś rano o godz. 6,30, gdy p. Tórz jak zwykle przyszedł do pracy, zastał po swojej fabryce tylko zgłiszczca. P. Tórz stracił cały swój majątek, ponieważ fabryka nie była ubezpieczona.

Szkody, które poniosła firma „Makulatura” nie dają się chwilowo jeszcze ustalić. Spaliły się: dach i drzwi budynku oraz część nagromadzonej w budynku makulatury. Reszta papieru została zniszczona przez wodę. Nie zajął się na szczęście drugi budynek „Makulatury”, mieszczący biuro i stajnię, w której stał koń. Firma „Makulatura” ubezpieczona była na 2 tysiące zł. Właścicielem firmy jest p. Sulerzyński, zamieszkały w Katowicach a kierownikiem na miejscu inż. Grabiński (ul. Lodowa 1).

Szkody, jakie poniosła firma „Kwilecki i Potocki” ocenić się dają pobieżnie na około 1.000 zł.

Wkrótce po powrocie z pożaru przy ul. Śpichrzowej, I Oddział straży pożarnej zawieszony został do drugiego pożaru przy ul. Chłodnej 3.

Około godz. 7,25 zapaliło się tam na poddaszu nowowyprowadzonego, niezamieszkałego jeszcze domu — naczynia z karboliną, służącym do napuszczania belek. Od ognia zajęło się także belkowanie dachu.

Straż pożarna zlikwidowała pożar w ciągu niespełna pół godziny przy pomocy gaśnicy pianowej.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci w premierowej obsadzie opera komiczna L. Kamińskiego „Damy i huzary”. Dzięki kierownictwu dyr. dr. Latoszewskiego, pięknym dekoracjom Z. Szpintera i reżyserii M. Janowskiej wystawienie „Dam i huzarów” stanęło na wysokim poziomie artystycznym. Jutro w czwartek opera Moniuszki „Straszny Dwór”, które nowa inscenizacja i wykonanie według autografu kompozytora wprowadziła widzów w nowy świat twórczości moniuszkowskiej, niespotykanej dotąd na żadnej scenie polskiej.

— Teatr Polski. Codziennie wieczorem o godz. 20-ej „Szóste piętro”. Sądząc z dotychczasowych przedstawień „Szóste piętro” śmiało liczyć może na powodzenie. W sobotę o godz. 16-ej po cenach minimalnych „Spazmy modne” W. Bogusławskiego, w niedzielę zaś również o godz. 16-ej po cenach zniżonych „Panna Coctail” St. Kiedrzyńskiego.

— Teatr Marionetek „Błękitny Pająk” Pasaż Łuczaka. Dziś o godz. 4-ej po poł. „Hocki-Klocki Kuby Pajaka”. W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia o 4 i 6-ej po południu.

— „Miś i sierotka” w Poznańskim Teatrze Peryferyjnym. Wobec olbrzymiego powodzenia baśni ludowej Wujka Czesia „Miś i Sierotka” w 2 aktach ze śpiewami i tańcami, sztuka powtórzona będzie na ogólne żądanie w niedzielę, 16 bm. trzykrotnie. — I-sze widowisko o godz. 15-ej w sali teatr. Domu Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1 — wszystkie miejsca siedzące i numerowane, bilety wcześniej do nabycia w księgarni św. Wojciecha, Pl. Wolności — Drugie widowisko o godz. 17-ej w sali Ogrodu Zoologicznego, ul. Zwierzyniecka — ważne kupony — ceny miejsc siedzących od 50 gr do 1,50 zł. Trzecie widowisko o godz. 19-ej w sali b. kina „Polonia” ul. M. Focha 175. — kupony ważne. Bilety w dzień przedstawienia na trzy godziny wcześniej przy kasach teatru.

Komu służą „Orleża”?

Endecka robota wśród młodzieży szkolnej

Poznań, dnia 12. 10.

Wychodzi w Poznaniu pismo „Orleża” z podtytułem: miesięcznik polskiej młodzieży szkolnej. Periodyk ten z żadnych prawie względów nie zasługiwałby na uwagę, gdyby nie to, że na łamach jego, pod pokrywką pracy kulturalnej, prowadzona jest robota polityczna o bardzo wyraźnym zabarwieniu ideowym.

By poznać się na tej robocie wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer „Orleża”. I tak n. p. w numerze z czerwca r. b. znajdujemy artykulik p. t. „Hiszpania — zwycięska i praworządna”, będący apoteozą generała Franco. Na tej samej stronie znajduje się także reprodukcja deklaracji — „Generałowi Franco — Wodzowi Narodu Hiszpańskiego i młodzieży hiszpańskiej — młodzieży polska”, a obok „pieć strzał” hiszpańskiej „Falangi” i „mieczyk Chrobrego”. Czyż odznaka jest ten ostatni, to rzecz powszechnie wiadoma.

Na tym nie wyczerpuje się jednak zbiór „ideowych odznak” pisma. Znaleźć ich można jeszcze bardzo wiele, a szczególnie w kronice „Z dni i miesięcy”. Jest tam m. inn. charakterystyczny zwrot. Po omówieniu mianowicie sprawy p. Rutkowskie-

go i przytoczeniu słów, umieszczonych w osławionej deklaracji, złożonej przez Rutkowskiego szefowi sztabu OZN pułk. Wendzie: „Podstawą konsolidacji może być tylko wielka idea ujawniona wobec całego społeczeństwa” — następuje taka oto uwaga: „Idea taką posiada Obóz Narodowy”.

To chyba wystarczy! Mamy tu do czynienia z robotą polityczną sztytą bardzo grubymi nićmi, z wyraźnym wciąganiem naszej młodzieży szkolnej w orbitę wpływów organizacji najbardziej demoralizującej młodzież, t. j. t. zw. „Stronictwa Narodowego”.

Swoją drogą, cała ta sprawa wygląda bardzo dziwnie, jeśli się weźmie pod uwagę okólnik Ministerstwa WR i OP, zabraniający wciągania młodzieży szkolnej do pracy politycznej...

Poświęcenie wzorowej osady

Poświęcenie osady wzorowej, na którą to uroczystość ma przybyć P. Prezydent R. P., odbędzie się w Starym - Mieście pod Wronkami. Poświęcenia dokona J. E. ks. Prymas Hłond.

Ostatnia droga ś. p. ks. infułata Józefa Klośa

Wczoraj po południu o godz. 17 odbyło się wprowadzenie zwłok ś. p. ks. infułata Józefa Klośa do kościoła archikatedralnego. Wśród bicia dzwonów kościelnych wyruszył z domu kondukt żałobny poprzedzony przez różne organizacje kościelne i społeczne. Trumnę eksportował J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu księży biskupów Radońskiego i O'Rourkego oraz brata Zmarłego, ks. kan. Teofila Klośa. Poza tym przybyli wszyscy kanonicy, księża prałaci i niższe duchowieństwo.

Za trumną postępował rodzina Zmarłego, tymcz. prezydent miasta, wiceprezesa S. A. Norski, przedstawiciel Senatu Akade-

mickiego prof. dr. Dąbrowski, wicedyrektor O. K. P. inż. Kałuski, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, dr. Paruszewski i inni.

Trumnę złożono w prezbiterium kościoła na katafalku. Na trumnę umieszczono biret i stułę. Nad trumną odśpiewano żałobne niespory.

Dzisiaj o godz. 9 odbyła się msza św., na której obecny był również p. wojewoda Maruszewski. Przemówienie żałobne wygłosił ks. biskup Radoński. Następnie w asyście J. E. ks. Kardynała Prymasa złożono zwłoki ś. p. ks. infułata Klośa w podziemiach katedralnych.

Ilość uprawnionych do głosowania w Poznaniu

Ilość uprawnionych do głosowania w wyborach sejmowych w okręgu 93 (wschodnia część miasta) wynosi obecnie 80.850. W roku 1935 liczba ta była nieco wyższa i wynosiła 81.013 osób.

Okręg 94 (zachodnia część miasta) który przy wyborach sejmowych w r. 1935 liczył 79.761 osób wzrósł obecnie do 92.950 uprawnionych do głosowania.

(cywilnym), którzy pobierają renty z Polski i zagranicy podajemy do wiadomości, że czynności sekretarza spełnia w Obornikach p. Majszak Wawrzyn, Rynek 10. Chr. Związek Inwalidów, Centrala mieści się w Poznaniu, ul. Szewska 9 m. 9. Biuro czynne co dzień od godz. 9—13.

— Malarzy, lakierników i pozlotników, tak mistrzów jak czeladników, zorganizowanych lub niezorganizowanych, czeka uroczystość nieładna. W niedzielę, dnia 16-go października br. obchodzi Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozlotników pod wezwaniem św. Łukasza 70-lecie swego istnie-

Wykopanie szkieletu

Pracownicy firmy Nogala w wykopie nowego koryta Warty znaleźli szkielet ludzki, który według orzeczeń mgr Łukaszczyca pochodził z przed 100 laty.

Karambol

Dnia 10 bm. o godz. 12,45 przy Al. Małopolskiej zderzył się tramwaj z wozem ciężarowym, wskutek czego przy wozie został złamany dyszel, oraz koń odniósł okaleczenia przednich nóg. Wypadku z ludźmi nie było.

nia. O godz. 10-tej zbiórka w lokalu „Ul”, ul. Ślusarska 6, skąd wymarsz do kościoła Bożego Ciała na mszę św. O godz. 13-tej uroczyste posiedzenie w sali reprezentacyjnej Domu Rzemieślniczego. Podczas posiedzenia wygłoszony zostanie referat na temat, który również interesuje fachowców jak niefachowców. Od godz. 19-ej zabawa taneczna w Domu Rzemieślniczym. Kole-dź! Nie pozostawajcie na uboczu! Przy-bijajcie wszyscy! Serdecznie w swym gronie powita Was Tow. Zjedn. Mal., Lakierników i Pozlotników pod wezw. św. Łukasza.



## Jak sfery gospodarcze Wielkopolski i Śląska interesują się COP-em

P. Andrzej Wasio, kierownik Delegatury Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu dla spraw C. O. P-u w Jarosławiu, wypowiedział następujące uwagi na temat możliwości zainstalowania się różnych placówek gospodarczych z Wielkopolski na terenie COP-u.

Delegatura Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Jarosławiu, założona w marcu r. b. ma za zadanie prowadzenie akcji zdążającej w kierunku unarodowienia przemysłu i handlu na terenie Małopolski, a przede wszystkim COP-u. Udziela ona bezinteresownie wszelkich informacji o warunkach zakładania różnych warsztatów przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Stwierdzić pragnę, że tutejsze władze administracyjne i samorządowe odniosły się do naszej pracy z wielką przychylnością. Ze względu na dogodnie połączenie kolejowe z główną linią Lwów — Kraków — Warszawa i na Podkarpacie Lwów — Sanok i Jasło — Kraków, zdecydowaliśmy ulokować Delegaturę właśnie w Jarosławiu, który zdaniem moim jest centrum promieniującym na terenie COP-u i wschodniej Małopolski.

W pracach Delegatury rozwinęliśmy sześć korespondencję informacyjną z różnymi dzielnicami kraju, a przede wszystkim dzielnicą zachodnią. Mamy wiele zapytań co do możliwości przesiedlenia się na teren COP-u sfer kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych.

Wśród konkretnych dowodów zainteresowania COP-em zwłaszcza na terenie województwa śląskiego, nadmienić pragnę, że np. fabryka akumulatorów i elementów elektrycznych w Katowicach, która zakupiła już większe obszary w powiecie łącockim w Szaszynie (na linii kolejowej Jarosław — Rozwadów), jeszcze w r. b. ma przystąpić do zakładania fundamentów pod budowę. Przeprowadzone ostatnio badania geologiczne w powiecie jarosławskim, zwłaszcza w miejscowości Łopuszka Węgierska doprowadziły do odkrycia złóż węglowych, dochodzących do 40—50 m grubości. Jest to węgiel wysokowartościowy, tak że zdaniem zainteresowanych fachowców, eksploatacja jego winna się opłacić. Duże złoża rudy żelaznej odkryto też ostatnio w Muninach (przedmieście Jarosławia). Eksploatacja dotychczasowa tej rudy odbywa się sposobem t. zw. „gospodarczym”, to znaczy każdy z poszczególnych gospodarzy po zdjęciu na swym polu t. zw. odkupki, tj. 50 do 1 metra warstwy ziemi, znajduje rudę żelazną, którą może wydobywać. Rudę tę chłopcy wywożą do stacji kolejowej, gdzie otrzynują od przedstawicielstwa Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych 20 zł za wagon bez robocizny i dowózki. Pokłady te zajmują kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych. Ruda ta jest 40—50 proc. Należy

mieć nadzieję, iż czynniki miarodajne sprawą należyte, racjonalnie postawionej, gospodarki wydobywania tego skarbu bliżej się zainteresują, i nie pozostawią go na takim poziomie, na jakim znajduje się obecnie. Zarząd miasta Jarosławia, na czele którego stoi wielce energiczny dr St. Siara, w rozmowie ze mną stwierdził, że miasto chętnie odda własne miejskie tereny fir-

mom, któreby chciały założyć na miejscu większe fabryki gotowych wyrobów, czy półfabrykatów. Dobre warunki pracy mogłyby mieć zwłaszcza odlewnie żeliwa.

Dzięki staraniom Delegatury ostatnio przeniosło się z terenu Wielkopolski do Łęka, Rzeszowa i Jarosławia około 20 firm handlowych różnych branż, które tu znalazły dogodny teren do pracy i rozwoju. W ostatnich tygodniach zostało obsadzonych przy pomocy Delegatury parę warsztatów rzemieślniczych w Jarosławiu rzemieślnikami, przybyłymi z Wielkopolski.

## Samobójstwo nieuleczalnie chorego krawca

Poznań, 12. 10.

Dziś rano przed godz. 7 wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) na Al. Marcinkowskiego 20. W mieszkaniu własnym powiesił się krawiec Zygmunt Brzostowski. Lekarz stwierdził zgon.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Brzostowski targnął się na życie, gdyż był nieuleczalnie chory. O powodach targnięcia się na życie Brzostowski napisał w liście, zaadresowanym do Policji Państwowej.

## Nie zawieraj przygodnych znajomości

### Przykry epilog wspólnej zabawy

Poznań, 12. 10.

Konukiewicz Robert, zam. przy ul. Wodnej 26 spotkawszy dziś w nocy trzech nieznanymi mu osobnikami przy ul. Wodnej, udał się z nimi do lokalu restauracyjnego. Ponieważ żaden z nich nie chciał uregulować rachunku, opuścili lokal. Po wyjściu z restauracji osobnicy rzuciwszy się na Konukiewicza, poczęli go bić i w międzyczasie skradli mu portfel z zawartością 48 zł. Jako sprawcę ujęto i osadzono w areszcie Kozłowskiego Jana lat 23, dentystę, zam.

przy St. Rynku 80-82. W zatrzymanym Konukiewicz rozpoznał właściwego sprawcę pobicia i kradzieży. W czasie rewizji osobistej u Kozłowskiego znaleziono 1 banknot 20-złotowy. Pozostali osobnicy zdołali zbiec.

## Nie skacz do tramwaju

Dnia 10 bm. o godz. 11-tej Hoehne Maria (ul. Fr. Wawrzyniaka nr. 16), podczas wskakiwania do tramwaju w biegu upadła na jezdnię, doznając okaleczenia głowy.

## Dr Radwan w Poznaniu

Oto wiadomość, która zelektryzowała cały Poznań, a zwłaszcza ludzi zmęczonych życiem, apatycznych, o słabej woli, przewrażliwionych - nerwowych, cierpiących na najrozmaitsze urazy psychiczne, pragnących częściowej chociażby ulgi.

Dr Radwan niesie tę ulgę, niesie lekarstwo w postaci swego niezawodnego systemu psychofonicznego. System psychofoniczny dr Radwana — oparty o głęboką wiedzę psychologiczną, o znawstwo dusz ludzkich i doświadczenie (olbrzymia ilość listów dziękczynnych) zmienia usposobienie człowieka w sposób wprost radykalny, wyzwalając i potęgując wewnętrzne siły odporne na najgorsze przeciwności życia.

O tym systemie i o swych osiągnięciach przy pomocy nagrań płytowych mówić będzie dr Radwan w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 20-tej w sali kolumnowej Pałacu Działyńskich. Rewelacyjny ten odczyt ilustrowany będzie nagraniami płytowymi. Przeprowadź biletów w firmie Szreybrowski i w dniu odczytu wieczorem przy kasie.

## Podróż naokoło świata

P. Ryszard Voelpel z Poznania, z rodu lwowianin, który już przed szeregiem lat odbył kilka dalekich podróży wokół Polski, wokół Europy, a także do innych części świata, przygotowuje nową podróż dookoła świata w towarzystwie znanego podróżnika Smosarskiego i młodego rzeźbiarza Suknarowskiego. Podróż tę odbędą oni w przyszłym roku samochodem z Poznania przez Berlin i Paryż, następnie statkiem — do Ameryki, a po jej przebyciu od południa do północy udadzą się do Syberii i przez Mongolię, Taszkent i Turcję wrócą do Europy, a następnie do Polski. Podróż obliczona jest na 2 lata.

## Zamach samobójczy

W restauracji przy ul. Wolnica 6 otruił się kwasem solnym 26-letni Henryk Przymszała, bezrobotny, zam. przy ul. Półwiejskiej 6. Desperata przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

## Ś. p. prof. Paweł Gantkowski

We wtorek, 11 bm. w południe zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego śp. dr Paweł Gantkowski, uchodzący za najlepszego mówcę świeckiego w Wielkopolsce za czasów zaborczych. Śp. dr Gantkowski od 1901 r. wykładał medycynę pastoralną w Poznańskim Seminarium Duchownym oraz technikę wymowy. Dało to znanemu patriocie i czynnemu obywatelowi sposobność urabiania kleryków w duchu polskim. Z tych wykładów powstały dwie książki dra Gantkowskiego, ogłoszone przed kilku laty. Medycyna Pastoralna i Technika Żywej Mowy. W 1921 r. uczcił ks. Kardynał Dalbor działalność dra Gantkowskiego w Seminarium akademii, podczas której prof. Gantkowski udekorował Krzyżem Komandorskim orderu św. Grzegorza, które nadał Ojciec św. prof. G.

W całej Wielkopolsce znany był prof. G. z swej działalności niestrudzonej na polu ruchu abstynenckiego, z tej dziedzinie ogłosił kilka prac.

Wykonując przeszło 40 lat zawód lekarski, opiekował się biednymi chorymi, mając za wzór Karola Marcinkowskiego. Pracował także naukowo w Wydziale Lekarskim Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ogłosił szereg biografii wybitnych lekarzy wielkopolskich.

Od 1919 r. był honorowym profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, był Kuratorem Domu Akademickiego. Miał za działalność obywatelską wysokie odznaczenie orderu Polonia Restituta.

Artystyczną żyłkę po ojcu wziął znany reżyser filmowy Romuald Gantkowski. R. i. p. (b)

## Dla Czytelników „Nowego Kuriera“

Poznański Teatr Peryferyjny daje w niedzielę dnia 16 października br. dwa razy tylko przedstawienia.

- o godz. 17 w sali teatralnej ogrodu Zoologicznego,
- o godz. 19 w sali b. Kina Polonia (ulica Marsz. Focha 175)

znakomita i uroczą baśń ze śpiewami i tańcami (Wujcia Czesia)

### „MIŚ I SIEROTKA“

w wykonaniu zespołu aktorskiego na czele: Franekowska - Broniczowa, Miłowska, Szalkówna, Trojakowska, Zurowska (sierotka), Bardziejewski, Heinrich, Kott (miś) i inni. Kier. reż. Bol. Rosiński, oprac. muzyczne Edward Rychter, tańce pod kier. Z. Janczewskiej a bogate i efektowne kostiumy i dekoracje według Aleks. Kobrynia. Sala baletowa oddały młodociana tancerka Krzysia Wanke.

Bilety od 50 groszy do 150 zł. Przedprzedaż do ogrodu Zoologicznego godz. 14 przy kasie.

### KUPON „NOWEGO KURIERA“

do Poznańskiego Teatru Peryferyjnego na bajkę Wujcia Czesia

### „MIŚ I SIEROTKA“

Okazje niniejszego kuponu przy kupnie 1 biletu normalnego od 50 gr. do 1,50 zł może wprowadzić drugą osobę bezpłatnie. Kupon ważny tylko w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 17 i 19-ej.

## Odcinek kulturalny

## Wystawa w pracowni

Poznań, 12. 10.

W pracowni i pokojach własnego mieszkania, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 7 urządził popularny malarz wielkopolski, Stefan Sonnewend pokaz swego dorobku artystycznego.

Nie jest to zwykła wystawa. Jej niecodziennoscą są salony wystawowe, na które zmieniono pracownię i mieszkanie artysty oraz w ramach wystawy obchodzony jubileusz 30 lecia twórczości malarskiej S. Sonnewenda.

Wprawdzie w stolicach zachodu renowiony artystyczne w pracowniach malarskich nie są czymś niezwykłym. Obecność na nich elity kulturalnej środowiska to nie marzenia artysty, ale również osiągalna rzeczywistość. U nas jednak jubileusz S. Sonnewenda obchodzony w tej postaci jest nie tylko inowacją tego ruchliwego zawsze artysty, ile pewnego rodzaju demonstracją, zwracającą uwagę opinii na to, jak „dobrze” sztuce i artystom działać się musi, jaki istnieje popyt na dzieła sztuki, że artysta wysiliwszy się na rami przed większą wystawą jubileuszową, rezygnować musi z wynajęcia salonów wystawowych.

Ale przyjmijmy, że w inowacji Sonne-

wenda motorem jego działania było i jedno i drugie. Inowacja jest w Poznaniu oryginalna i nie przestanie mimo to być memento dla artystów.

S. Sonnewend w salonach swych otwartych gościnie dla publiczności pokazał dorobek parania się pędzlem przez trzy dziesiątki lat. Jest co oglądać na tej wystawie. Wielki smutak życia ma już za sobą ten wiecznie młody artysta.

Sonnewend tkwi malarstwem swym niepodzielnie w epoce impresjonizmu. Barwa i światło są dla niego podstawowymi elementami twórczości. Bez nich nie ma obrazu, zdaje się mówić Sonnewend, ze wszystkich ścian obwieszonych od sufitu do podłogi trzech pokoi. Namietność, z jaką w każdym temacie swej impresji szuka artysta barwy, jak operuje światłem, tłumaczy pasję artystyczną Sonnewenda.

Na wystawie jest mnóstwo pejzaży przesłonecznionych, rozedrganych wibrującym powietrzem. Sonnewend zda się szukać tych tak trudnych do opanowania tematów, niewypowiedzialnym zdawałoby się środkami palety, z tym samym zapamiętaniem z tym samym uporem, bez którego niema walki o byt.

To świadczy o artyście jak najlepiej. Obrazy Sonnewenda są pełne wyrazu. Pejzaże przepojone potokami słońca, martwe natury grają żywością barw, kompozycje rodzajowe mienią się niecodzienną harmonią barw. Klasa osiągnięć artystycznych Sonnewenda w jego półtonach czy akwarelach ma swą ustaloną reputację.

Sonnewend jest jednak nie tylko kochankiem barwy. Rysuje z dużym zacięciem satyrka. Jego charakterystyczne karykatury, pamiętne i ciągle jeszcze niedocenione teka „Ver Sacrum” z doby odrodzenia sił zbrojnych w Wielkopolsce, klasycznym jest tego dowodem. Władza więc Sonnewend jakby na przekór tego co o dominancie jego twórczości barwie — powiedzieliśmy — i charakterystycznym rysunkiem.

Faktura malarska Sonnewenda wyznaczona jest z natury rzeczy jego inklinacjami impresjonistycznymi. Paleta Sonnewenda mieni się wszystkimi barwami tęczy. Z niej rodzi żywość jego obrazów, słońce w pejzażach i radość w każdej nawet notatce malarskiej.

Na dzień jubileuszu artysty dr. Mieczysław Michałkiewicz napisał o Czesławie Stefanie Sonnewendzie „życie człowieka opowiedziany przez niego samego”. Broszurę, co nie jest pozbawione również wy-

mowy, wydał jubilat. Książka bogato ilustrowana wydana została okazale. Charakteryzuje ona artystę takim jakim jest. To jest jej zasługa. (S.)

## Wojsko w grafice

Wydarzenia historyczne i walki naszych wojsk w okresie odbudowy Państwa Polskiego znalazły dotąd nieśmiało i zupełnie niewystarczające odbicie w pracach graficznych nielicznych artystów - legionistów. Nie posiadamy dzieł graficznych, któreby w formie syntetycznej dały wyraz ważności danej akcji bojowej, danego epizodu lub wydarzenia pod kątem widzenia historycznego, a tym samym stanowiły źródło natchnienia dla przyszłych pokoleń. Nie widzimy również w chwili obecnej żadnych poważniejszych usiłowań artystów - grafików w kierunku tworzenia sztuki graficznej o tematach wojskowych i państwowotwórczych.

Towarzystwo Miłośników Grafiki w Poznaniu podjęło inicjatywę choć częściowego wypełnienia tej luki w grafice polskiej. Mianowicie organizuje w Poznaniu w roku 1939 wielką ogólnopolską wystawę grafiki poświęconej tematom wojskowym z okazji XX rocznicy odzyskania Niepodległości. Tak pomyślana wystawa spełnić winna doniosłą rolę propagandową i wychowawczą.



## Kilkadziesiąt osób rannych w katastrofie kolejowej pod Warszawą

Telefonomogram „Nowego Kuriera”.

Warszawa, 12. 10.

(ss) Dzisiaj wydarzyła się na stacji kolejowej Świder pod Warszawą katastrofa kolejowa. Od pociągu kolejki elektrycznej złożonego z 6 wagonów, zderzającego w kie-

runku Warszawy odczepiły się trzy ostatnie wagony. Kiedy pociąg złożony z trzech wagonów zatrzymał się na stacji Świder, dogoniły go trzy pozostałe. Wskutek zderzenia cztery wagony zostały zniszczone, a kilkadziesiąt osób odniosło rany.

## Po zabójstwie gen. Pejewa

Liczne aresztowania wśród Macedończyków

Białogród, 12. 10. (ATE).

Według prywatnych informacji nadeszłych tu z Sofii wczorajszy zamach na szefa bułgarskiego sztabu generalnego zdaje się być wynikiem spisku politycznego. Aczkolwiek bułgarskie władze śledcze nie podają żadnych informacji o dotychczasowym wyniku dochodzenia, należy przypuszczać jako pewne, że plan zamordowania gen. Pejewa wyszedł z grona stronników rozwią-

zanej przed kilku laty macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Przypuszczają, że zamach miał być protestem przeciwko uprawianej przez rząd bułgarski w ostatnich latach polityki porozumienia z Jugosławią. Przypuszczenie to wydaje się o tyle wiarygodne, że w Sofii dokonano bardzo licznych aresztowań wśród Macedończyków, właśnie w związku z wczorajszym morderstwem.

## Chiny południowe w ogniu

Tokio, 12. 10. (PAT).

Urzędowo donoszą, że japońska armia i marynarka rozpoczęły operacje wojenne w Chinach południowych wzdłuż wybrzeża prowincji Kwantung.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają ważność tych operacji oraz wyrażają przypuszczenie, iż są one początkiem dawno planowanej ofensywy na Kanton. Koła wojskowe podkreślają, iż celem japońskiej ofensywy w Chinach południowych jest również zawiadnięcie linią kolejową Kanton - Hankou, przez którą odbywało się dotychczas zaopatrywanie w amunicję, sprzęt wojskowy i żywność armii Czang-Kai-Szeka. Po przerwaniu tej linii kolejowej i po zajęciu ważnego z handlowego pun-

ktu widzenia miasta Kantonu, zostanie ostatecznie zgnieciony opór Czang-Kai-Szeka, który odtąd w wojskowych dostawach zdany będzie na niepewny dowóz z Indochin, Burmy i Sowieców.

## Dekret P. Prezydenta R. P. o przewalutowaniu korony czeskiej

Telegram własny

Warszawa, 12. 10.

(ss) Dziś ogłoszony został w Dzienniku Ustaw dekret P. Prezydenta R. P. o przewalutowaniu zobowiązań w walucie czechosłowackiej według kursu 16 zł za 100 koron czeskich. W tym stosunku przeliczane bę-

dą wielkie świadczenia przypadające do zapłaty na odzyskanych ziemiach Śląska Zaolzańskiego. Korona czeska według Dekretu po dniu 17 października br. przestanie być środkiem płatniczym na Śląsku. Tylko do tej daty płatne zobowiązania będą mogły być uiszczane w koronach czeskich.

## Benesz rektorem w Glasgow

Londyn, 12. 10. (ATE)

Nacjonalistki szkoccy wysunęli dziś kandydaturę byłego prezydenta Czechosłowacji Benesa na rektora uniwersytetu w Glasgow w wyborach, które odbędą się 22 października. Dr Benesz zgodził się na postawienie swej kandydatury. Prócz Benesa kandydują sir Archibald Sinclair, przewodca parlamentarnej partii liberalnej i znany pisarz Laurence - Housman jako pacyfista.

## Ks. Cyryl zachorował

Paryż, 12. 10. (PAT)

Wielki książę Cyryl Władimirowicz, szefu domu romanowych i pretendent do tronu carskiego, zachorował ciężko i został przewieziony do kliniki amerykańskiej w Paryżu. Wielki książę Cyryl liczy 62 lata.

## OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego do majątku Arcużowo, powiat Gniezno, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Poznaniu z dnia 20 października 1937 r. — znak akt 142/194/37/38 w trybie rozdziału VII. rozp. z dnia 24. X. 34 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59/36) zawiadamiam na zasadzie § 26 ust. 2 rozp. wykonawczego z dnia 24. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 300), wszystkich wierzycieli Wacława Rzewuskiego, którzy przy obliczeniu głosów nie otrzymali prawa głosu, że przewidziane w trybie art. 82 (1) cyt. rozp. z 24. X. 34 r., zgromadzenie wierzycieli odbędzie się w dniu 24 października 1938 r. o godz. 9-tej

w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym, przy Placu Wolności 18.

Drobni wierzyciele, którzy nie otrzymali dotychczas prawa głosu, mogą najpóźniej w przeciągu 7-miu dni przed terminem zgromadzenia wierzycieli złożyć przewodniczącemu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Poznaniu Pl. Wolności 18 podanie o dopuszczenie do głosowania ich przedstawiciela (li) na zebraniu wierzycieli na warunkach przewidzianych w § 26 ust. 2 zdanie 3 rozp. z dnia 24. IV. 36 r. (Dz. U. nr. 40 poz. 300).

(—) Wojciech Dobrzyński  
Nadzorca z ramienia W. U. R.

I. Km. 467/38

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Szamotułach Wacław Kurczewski, mający kancelarię w Szamotułach, ulica Marszałka Piłsudskiego Nr. 14 — na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 11.30 w Szamotułach ulica Lipowa — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława i Aleksandra Gielniaków w Szamotułach, składających się z 1 samochodu marki Oldsmobile, oszacowan. na łączną sumę zł 1800 gr —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Szamotuły, dnia 29 września 1938 r.

(—) Kurczewski,  
Komornik.

Km. 431/38

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pniewach Władysław Kunz, mający kancelarię w Pniewach, ul. Wolności Nr 4 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1938 r. o godz. 10-ej w Żebowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Zuzanny Nowaków w Żebowie, składających się z dwóch świń ca 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ctr., trzy świnię ca 1 ctr. i 80 ctr. żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł 885, gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Pniewy, dnia 11 października 1938 r.

(—) Kunz,  
Komornik.

Dnia 11 października 1938 r. zmarł śp.

profesor U. P.

## Dr Paweł Gantkowski

Kierownik Miejskiej Stacji Opieki nad alkoholikami.

Miasto Poznań straciło w Nim wielce zasłużonego obywatela, wyposażonego niezwykle zaletami umysłu. Przez szereg lat swej pracy zaskarbił sobie śp. Zmarły wdzięczną i trwałą pamięć społeczeństwa poznańskiego.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski Stoł. Miasta Poznania

(—) inż. Tadeusz Ruge

Tymcz. Prezydent Miasta

Dnia 11 października 1938 r. rozstał się z tym światem śp.

## Prof. Dr. med. Paweł Gantkowski

b. Naczelnik Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej, b. Członek Zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej, długoletni członek Naczelnej Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej, zastępca członka Zarządu Naczelnej Izby Lekarskiej,

niedościgniony wzór lekarza-społecznika.

W Zmarłym traci świat lekarski jednego z najwybitniejszych swych przywódców zacnego i uczynnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rada i Zarząd  
Izby Lekarskiej Poznańsko-Pomorskiej



## Czy wiesz, gdzie mieści się Twoja Komisja Wyborcza?

Na słupach i przed lokalami wyborczymi są ogłoszenia, przeczytaj je i udaj się do Komisji Wyborczej, aby sprawdzić, czy Ty i Twój domownicy, uprawnieni do głosowania, znajdują się w spisach wyborców. Komisje czynne są od godz. 4 po południu do godz. 9 wieczór.

**Dziś ostatni dzień sprawdzenia.**

### Do Rzemieślników

## ODEZWA Koledzy!

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej związane zostały Izby Ustawodawcze.

Zarządzając nowe wybory Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pragnie aby jak najszerze warstwy społeczeństwa stanęły w gotowości do pracy państwowej, do wspólnego poszukiwania najlepszych dróg, prowadzących do pomnożenia potęgi i pomyślności Państwa i Narodu. Dlatego też wybrane być muszą nowe Izby, będące pełnym wyrazicielem prądów nurtujących społeczeństwo.

Od dojrzałości politycznej najszerzych warstw naszego społeczeństwa, zatem i trafnej oceny powagi sytuacji jakiej wymaga chwila obecna zależy będzie czy nowy parlament, który wybieramy, sprosta zadaniu — zostać odbiciem zmienionego w ciągu 3-ch lat ostatnich układu realnych sił w Narodzie i stworzyć takie nowe prawo wyborcze, któreby dla hasła obrony Polski, skoncentrowało w parlamencie najlepsze siły w służbie dla Państwa.

Zbliżające się więc wybory będą bardzo ważnym etapem w dziedzinie przebudowy naszego ustroju państwowego.

W nadchodzących wyborach do Izb Ustawodawczych całe rzemiosło winno wziąć obowiązkowo jak najliczniejszy udział. Musimy wykazać, że Rzemiosło godnie i sumiennie spełnia zawsze swój obywatelski obowiązek w stosunku do Państwa i, że Państwo zawsze liczyć na nas może.

Wszyscy zatem powinniśmy sprawdzić w przepisanych terminach listy wyborcze i wziąć jak najliczniejszy udział w głosowaniu.

Rzemiosło musi zająć zdecydowane stanowisko i przez jak najliczniejszy udział w wyborach zadokumentować o swoim wyrobie i dojrzałości społeczno - narodowej.

Koledzy! Pociągnijcie do spełnienia obywatelskiego obowiązku wszystkich kolegów. Niechaj w dzień wyborów nie zabraknie przy urnach wyborczych ani jednego rzemieślnika.

Izba Rzemieślnicza w Płocku

## XV-lecie Oddziału K. S. M. Z. przy par. św. Stanisława

Oddział Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej im. Król. Kor. Pol. przy par. św. Stanisława we Włocławku obchodził w bieżącym roku XV-lecie swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę dnia 1. X. wieczorną, na którą przybył Ks. Kan. Stefan Pietruszka, Prezes Diecezjalnej Centrali KSMZ., p. Anna Piniarowicz, Prezeska Włocławskiego Okręgu KSMZ., Organizacje parafialne Akcji Kat. ze sztandarami, Oddział KSMZ. „Spójnia” oraz liczni goście.

Po powitaniu i odśpiewaniu hymnu organ. uroczystość zajął Ks. Kan. J. Straszewski, założyciel i asystent Oddziału. Następnie drh. Białeńska, prezeska Oddziału, odczytała sprawozdanie z okresu XV-lecia pracy, które uzupełnił Ks. Kan. Straszewski, wskazując na najcharakterystyczniejsze momenty w ciągu 15-tu lat istnienia. Oddział rozwijał się jednocześnie z parafią, znajdując świetlicę w murach budującego się kościoła. Wychował duże zastępy młodzieży żeńskiej, gdyż były okresy w jego istnieniu, że liczył około 70 członków. Obecnie wysiłki Oddziału idą w kierunku pozyskania dla sprawy KSM. wszystkich dziewcząt z parafii.

Następnie drużyny złożyły uroczyste przyrzeczenie organizacyjne, po którym przemawiali: Ks. Kan. Pietruszka i p. Piniarowicz. Deklamacje i śpiewy zakończyły pierwszą część uroczystości.

Najazutrz t. j. w niedzielę 2. X. o godz. 9 tej Ks. Kan. Straszewski odprawił Mszę św. w intencji Oddziału, na którą przybyły organizacje P. A. K. ze sztandarami i goście. Po południu zaś w Domu Katolickim odbyła się druga

część uroczystości XV-lecia, na którą złożyły się: śpiewy, deklamacje i sztuczka p. t. „Jak słoneczniki ku słońcu”.

Całość uroczystości robiła podniosłe wrażenie i świadczyła o owocnej pracy młodzieży w KSMZ. przy par. św. Stanisława.

Oby ta uroczystość pociągnęła w szeregi organizacyjne pod Opieką Królowej Polski wszystkie młodzież żeńską parafii, gdyż potrzeba nam dzisiaj świadomych swego wielkiego posłannictwa, godności i przygotowanych wszechstronnie do życia Polek, na jakie wychowują się w Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Uczest.

## Reumatyzm?

TABLETKI  
ASPIRIN  
TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

## Żona oskarżyła męża

Onegdaj przybyła do władz policyjnych we Włocławku p. Stanisława Mroczkowska, ul. Dobiegniewska, wręczyła dyżurnemu pistolet z trzema nabojami oraz oświadczyła, że mąż jej Stanisław groził jej i synowi zastrzeleniem. W jaki sposób weszła w posiadanie broni z rąk męża i co było powodem groźby, o tym nic nie mówi.

Policja będzie miała nielada zagadkę do rozwiązania.

## Odezwa w sprawie „Tygodnia Miłosierdzia”

W całej naszej Polsce mobilizuje się społeczeństwo katolickie do przeprowadzenia „Tygodnia Miłosierdzia”. Już nie w jednej tylko diecezji, ale na obszarze całego Państwa, po wsiach i miastach, wyruszą pełni poświęcenia Kwestarze, by zbierać na cel najszlachetniejszy, na złagodzenie nędzy bliźnich.

I w naszym mieście odbędzie się kwesta w dniach od 11 do 23 października. Zbieramy datki pieniężne, odzież przenoszona, a zdana jeszcze do użytku, wiktuały, a zbieramy dla współobywateli najbiedniejszych, dla licznych starców, bezrobotnych, dzieci. Biedy wszędzie pełno, i tylko Ci, co opiekują się czynnie ubogimi, wiedzą, ile jest potrzeb i jak bezgraniczna niekiedy nędza.

To też w imieniu tych nieszczęśliwych błagam i proszę, byście Drodzy Diecezjanie, w tym tygodniu chrześcijańskiego miłosierdzia mieli serca rozszerzone miłością ku ubogim i hojniej użyczali z tego co Bóg Wam dał. Chrystus Pan Wam wynagrodzi!

† Karol Radoński

Biskup Włocławski

we Włocławku, 29 września 1938 r.

## Apel Związku Miast Polskich

Stwierdzając, że główną podstawą wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski i drogą do usunięcia przeludnienia wsi, jako największej bolączki strukturalnej Kraju, — jest rozwój miast, że znaczenie problemu rozwoju miast nie było dotychczas należycie doceniane również w Izbach Ustawodawczych i przeto nie zostały stworzo-

ne odpowiednie warunki do tego rozwoju. Zarząd Związku Miast Polskich apeluje do wszystkich zrzeszonych miast oraz całego społeczeństwa miejskiego o zajęcie w nadchodzących wyborach czynnej postawy celem osiągnięcia w Izbach Ustawodawczych reprezentacji, zapewniającej należyte rozwiązanie tego doniosłego problemu.

## B. Ochotnicy A. P. w hołdzie p. Marszałkowi Rydzowi Smigłemu

W dniu 2 października na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków Zw. B. Ochotników A. P. we Włocławku z okazji pomyślnego załatwienia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy wysłano na ręce p. Marszałkowi Smigłemu Rydzowi telegram następującej treści:

Związek b. Ochotników A. P.

Oddz. we Włocławku na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 2 października b. r. z okazji pomyślnego przyłączenia Zaolzia do Macierzy — łączy się wspólnie z radością i jednocześnie ślubuje gotowość oddania się w każdej chwili pod rozkazy Pana Marszałka.

B. Zw. Ochotników A. P.  
we Włocławku.

## Zawarcie układu zbiorowego w przemyśle garbarskim

W dniu 6 października r. b. został zawarty układ zbiorowy pracy pomiędzy Pierwszą Kujawską garbarnią J. Jabłonka i Nadwiślańską garbarnią na Kujawach z jednej strony, a Zw. Rob. Przem. Garbarskiego Chrz. Zjed. Zaw. a drugiej strony.

Układ powyższy był b. pożądany i potrzebny ze względu na wielką rozpiętość płac w wyżej wymienionych garbarniach, jak np. robotnik placowy w garbarni J. Jabłonka otrzymywał dziennie zł. 4.80, a w Nadwiślańskiej 3 zł.

W układzie zbiorowym zostały ustalone następujące minimalne płace godzinowe: robotnik placowy 62.5 gr., robotnik warsztatowy — 80 gr., rob. sztukowy — 80 gr., mechanik — 77.5 gr., palacz — 63 gr., robotnica — 32 gr., futman 32 zł. tygodniowo.

Należy podkreślić, że ustalone stawki zawierają w sobie w każdym wypadku podwyżkę płac i to uzyskaną bez uciekania się do groźby strajku.

Ch. Z. Z. udowodniło jak przedtem nieraz tak i obecnie swoją skuteczność w uregulowaniu warunków pracy i płacy robotników. Jest to duże zwycięstwo robot-

ników zorganizowanych w Ch. Z. Z. Kównież uregulowano sprawę urlopów jak następuje: robotnik po roku pracy otrzymuje 8 dniowy urlop — płatny za 7 dni, a po 3 ch latach 15 dni płatnych 13 dni, bez względu na to czy w czasie urlopu wypadną święta obok niedzieli.

W końcu należy zaznaczyć, że do szybkiego zawarcia układu przyczynił się w b. dużej mierze p. inż. J. Hewryk — Inspektor Pracy 66 obwodu, przez umiejętne i energiczne pokierowanie sprawą.

W konferencji ze strony Chrz. Zw. Garbarzy wzięli udział: E. Pasiński, A. Eichler, Fr. Majak, Jan Krempeć, Z. Lewandowski, z sekretarzem okręgowym H. Siemińskim na czele.

## Kino „Słońce”

Dziś i jutro wspaniały film „Dunia, córka poczmistrza” oraz reportaż z „Wmarszu do Ziemi Zaolzańskiej”.

## Odczyt

### w świetlicy policyjnej

W niedzielę w godzinach wieczorowych w lokalu świetlicy policyjnej przy ul. P. O. W. 1. Kierownik Wydziału Śledczego p. Cezariusz Łukaszewski wygłosił b. interesujący i aktualny odczyt na temat „Śląsk Zaolzański”.

Osoba prelegenta jak również i temat odczytu ściągęły w dniu tym liczną rzeszę policjantów, ich rodzin oraz wiele osób z poza policji.

Mile przyjemnie i pożytecznie spędzony czas na odczyt zakończony okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Naszych Dostojników Państwowych.

## Ważne dla wsi Pomorskiej

Zapisujemy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli — a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

5-cio miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.



## Dyżur lekarski i apteczny dużym nocnym

Dyżur apteczny — p. Mejszta, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul. Kościuszki 17, tel. 12-94.

**Akwizytor** do zbierania ogłoszeń we Włocławku i okolicy do wydawnictwa na rok 1939 zaraz potrzebny. Wiad. w administracji 9 — 10 rano.

**O WYNAJĘCIA** 2 pokoje z kuchnią na II gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano